Trup bez głowy i kończyn wyrzucony z pociągu.

Nr. 238. Lwów, Czwartek 14. Października 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 50 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 13 Telefon redakcji 19. w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O. Nr. 153.215.

Jak Rząd zamierza zwalczać drożyznę?

Co opowiada o tem wicepremjer p. Bartel.

Warszawa, 12. 10. W związku z otwartą przez redakcję „Epoki“ ankietą w sprawie walki z drożyzną za brał głos wicepremjer prof. Bartel, który w rozmowie z przedstawicielem „Epoki“ oświadczył między innymi, że istota wielce skomplikowanego zjawiska drożyzny wymaga zgodnego wysiłku rządu i całego społeczeństwa, których to wysiłków nie mogą zastąpić najbardziej energiczne zarządzenia policyjne jakby tego chciały pewne grupy społeczne.

Na zapytanie w jakim kierunku powinien iść wysiłek społeczeństwa p. wicepremjer oświadczył, że przedewszystkiem w kierunku oszczędności zaznaczając że przez słowo oszczędność pojmuje również wzmożenie wydajności pracy we wszystkich dziedzinach i usprawnienie całego aparatu gospodarczego. Szczególnie to ostatnie, mówił pan wicepremjer, musi znaleść wyraz w możliwie szybkiem doprowadzeniu naszego rolnictwa i przem. do poziomu sprawności amerykańskiej a przynajmniej europejskiej.

Zapytany następnie o środki doraźne, p. wicepremjer stwierdził, że ta kategorja środków została już przez komitet ekonomiczny Rady Ministrów ustalona przez przyznanie między innymi: 1) konieczności udzielenia poparcia w zakresie działalności aprowizacyjnej związkom komunalnym względnie związkowi spółdzielni spożywców przez udzielenie tym instytucjom kredytów na utworzenie rezerwy zbożowej; 2) konieczności obniżenia opłat państwowych i komunalnych od przywożonego mięsa, oraz 3) konieczności włączenia do budżetów związków komunalnych kredytów na budowę piekarni mechanicznych, rzeźni, chłodni i cełe związane ze sprawą zaopatrzenia ludności w mięso. Po skończeniu wywywiadu pan wicepremjer zapowiedział, że wkrótce wypowie się w tej sprawie znacznie obszerniej.

Nota Rządu polskiego do Sowietów

wręczona będzie jutro w Moskwie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 października. **Nota rządu polskiego do Sowietów** w związku ze sprawą traktatu sowiecko - litewskiego, **będzie doręczona Moskwie jutro** przez radcę poselstwa polskiego w Moskwie p. **Wyszyńskiego.**

W związku z tem przybył wczoraj do Warszawy poseł polski przy rządzie sowieckim p. **Kętrzyński**, który za parę dni uda się do Moskwy gdzie **oczekiwać będzie zgody rządu moskiewskiego na mianowanie jego następcy**, poczem opuści ten posterunek dyplomatyczny.

Przełom w strajku węglowym w Anglji.

Oddzielne rokowania i masowy powrót do pracy w wielu okręgach.

Londyn, 12. 10. (PAT.) Dzisiejszy „Times“ podaje **rewelacyjną wiadomość o postanowieniu wszystkich Związków górniczych w Midland** poszła za przykładem Leychestershire i **przystąpienia do rokowań oddzielnych z właścicielami kopalń**, nawet w tym wypadku, gdyby krok ten pociągnął za sobą secesję w łonie Związku ogólno-krajowego. Również Rada Związków w **Northumberland wypowiedziała się za pozostawieniem Związkom okręgowym swobody oddzielnych rokowań z przedsiębiorcami.**

W hrabstwie Notthingham dwie trzecie górników powróciło do pracy. Wczoraj na posiedzeniu delegatów **w Yorkshire** postanowiono **podjąć pracę na podstawie 7 i pół godzinnego dnia pracy.** Podobne postanowienie powzięto w **Aman-Walley**, gdzie dotąd miały przewagę żywioły komunizujące.

Premjer Marszałek Piłsudski wyjedzie do Poznańskiego.

Warszawa. (Tel. wł.). Wbrew poprzednim doniesieniom, jakoby przyjazd wojewody Bnińskiego, stał w związku ze zmianami na stanowisku wojewody poznańskiego, rozeszły się tu **wiadomości, o zamierzonym w najbliższym czasie objeździe pogranicza zachodniego przez premjera Marszałka Piłsudskiego.** W związku z tem, wojewoda Bniński przyjęty będzie dziś w Belwederze.

MIN. KWIATKOWSKI W POZNANIU.

Poznań, 12. 10. (PAT.) Pan minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, przybył tu dziś rano na mającą się odbyć uroczystość **jubileuszu 75-letniego istnienia Izby handlowo przemysłowej w Poznaniu.** — Jednocześnie z tą uroczystością odbędzie się poświęcenie nowego gmachu Izby jakoteż otwarcie wyższej **szkoły handlowej.**

P. WIELOWIEYSKI ODWOŁANY.

Warszawa, 12. 10. (AW.) Wczoraj **oficjalnie odwołany został poseł** polski przy rządzie rumuńskim **p. Wielowieyski.**

Konwencja kolejowa czesko-polska.

Warszawa, 12. 10 W poniedziałek, 11. b. m. przybyła tu delegacja czechosłowacka celem zawarcia konwencji kolejowej z Polską.

—oo—

MIN. CZECHOWICZ U PREZYD. RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa. (Tel. wł.). Minister **Czechowicz został w południe przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej na dłuższej konferencji,** której tematem były ostatnie zarządzenia z dziedziny gospodarki

—oo—

ODPRAWA INSPEKTORÓW ARMJI.

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś przedpołudniem rozpoczęła się **odprawa wszystkich ośmiu inspektorów armji,** oraz czterech generałów, przydzielonych do pracy generalnym inspektoracie armji. — **Odprawę prowadzi inspektor sił zbrojnych Marszałek Piłsudski.** Odprawa potrwa pięć dni.

RABINDRANATH TAGORE W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.). Dnia 20 b. m. przybywa tu wielki poeta hinduski **Rabindranath Tagore** w towarzystwie synowej i syna. — Tagore przyjęty będzie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

—o—

POROZUMIENIE MIĘDZY MIN. CZECHOWICZEM A P. STECZKOWSKIM.

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś przed południem minister Czechowicz odwiedził prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. **Steczkowskiego.** Podczas konferencji doszło do **porozumienia.**

—oo—

UMOWA RZĄDU Z FRANKOPOLEM.

Warszawa, 12. 10. (AW.) W Ministerstwie skarbu ustalono ostatecznie **warunki umowy z fabryką „Frankopol“ na dostawę silników lotniczych i samochodowych.** Większość akcji Frankopolu, zakupiła jak wiadomo firma czeska Skoda. Nowi **właściciele postanowili wprowadzić szereg nowych maszyn zagranicznych.**

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 12 b. m. w Warszawie zł. 9.115 — w Krakowie zł. 9.10 — we Lwowie zł. 9.08.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar. Transakcje 9.00 Sprzedaż 9.02. Kupno 8.98.

N. Jork. Transakcje 9.00. Sprzedaż 9.02. Kupno 8.98.

Zurych urzędowy. Warszawa 57.75; N. Jork 5.175; Londyn 25 11 1/8; Paryż 14.90: Wiedeń 73.0125; Praga 15.325; Włochy 21.075; Belgia 14.49; Budapeszt 72.465; Sofja 3.75; Holandja 207.0625; Oslo 113.38; Kopenhaga 137.435; Sztokholm 138.30 Hiszpanja 77.375; Bukareszt 2.7275; Berlin 123.2125; Belgrad 9.1475.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 11.09; Londyn 4.85 3/16; Paryż 2.875 Wiedeń 14.08; Praga 2.9625; Włochy 4.12; Belgja 2.78; Budapeszt 14.08; Szwajcarja 19.325; Sofja 0.72; Holandja 40.01; Oslo 21.91; Kopenhaga 26.56; Sztokholm 26.73, Hiszpanja 14.90: Bukareszt 0.53; Berlin 23.8075; Belgrad 1.77.

Gen. v. Seeckt i jego następca.

Lwów, 13 października

(z) Dymisja gen. von Seeckta ze stanowiska szefa sztabu Reichswehry, pozostaje niewątpliwie w **związku z nowym kursem polityki zagranicznej Niemiec.**

Konflikt z ministrem obrony krajowej **Gesslerem,** z powodu udziału syna b. kronprinza w manewrach Reichswehry, był tylko pozorem, **zręcznie wyzyskanym przez Stresemana, który chciał dać dowód swym kontrahentom z Locarno, Genewy i Thoiry, że Niemcy zrezygnowały z polityki odwetu, i dla zadokumentowania tego, nie wahają się poświęcić człowieka, którego nazwisko stało się sztandarem dla marzeń odwetowych niemieckich sfer militarystycznych.**

Generał v. Seeckt stał się bowiem **wskrzesicielem potęgi militarnej Niemiec.** — Potrafił on, mimo niesłychanie krępujących postanowień traktatu wersalskiego, **odbudować armję niemiecką od podstaw, i uczynić z niej to, czem była przed wojną, to jest wielką kadrą, szkolącą coraz to większe zastępy rezerw.**

Wprowadzając długoterminowe urlopy i powołując na miejsce urlopowanych, nowozaciężnych rekrutów, **obalił nałożony przez traktat pokojowy obowiązek dwunastoletniej służby zawodowej.** — Sieć związków przysposobienia wojskowego, pokrywająca całe państwo niemieckie uzupełnia pracę kadr **zawodowych wedle ścisłych instrukcji sztabu Reichswehry.** Niemniej zręcznie przebrnął generał v. Seeckt **zapory, uniemożliwiające wręcz Niemcom wyposażenie swej armii w najnowsze zdobycze techniki wojennej.**

Sojusznicza komisja kontrolna nie była nigdy w stanie wejrzeć w głąb osnutych **nieprzejrzaną tajemnicą przygotowań wojennych Niemiec,** i mimo usilnych poszukiwań, **nie wpadła na trop zbrojeń, łamiących postanowienia traktatowe.**

Zdawaćby się mogło, że dymisja **generała v. Seeckta** jest naprawdę **dowodem pokojowych nastrojów Niemiec,** zwłaszcza, że prasa niemiecka usiłuje przedstawić jego ustąpienie w tem właśnie świetle.

Złudzenie prysło jednak bezpośrednio z chwilą **ogłoszenia nazwiska następcy generała v. Seeckta.** — Nazwisko to **jest wymownem świadectwem, że Niemcy z rozpoczętego przez generała Seeckta dzieła nie zrezygnowały, lecz mają zamiar dzieło to kontynuować.**

Szefem sztabu Reichswehry został mianowany generał **Heye,** dotychczasowy dowódca korpusu królewieckiego. **O przeszłości polakożerczej generała Heyego,** donieśliśmy wczoraj. Przypominamy, że on był tym oficerem, który w roku 1918 i 1919 jako dowódca **„Grenzschutzu"** wywierał gwałtowny nacisk na rząd Rzeszy, by **nie zgodził się na odstąpienie Poznańskiego i Pomorza Polsce, a nawet ofiarował swe usługi,** by prowincje te **zbrojną ręką odebrać.** Jego dziełem jest również **wzmocnienie i rozszerzenie twierdzy królewieckiej do rozmiarów potwornego obozu warownego, zawieszonego nad Polską jak miecz katowski.**

Tendencja zagranicznej polityki Niemiec znajduje w nominacji generała Heyego niezmiernie wymowną ilustrację.

Zarzuciwszy, ze względu na osiągnięte porozumienie z Francją, **plany odwetowe na Zachodzie, kierują Niemcy ostrze swej akcji rewanżowej wyraźnie przeciw Polsce.**

Zwracaliśmy onegdaj uwagę na **dyplomatyczną ofenzywę niemiecką przeciw Polsce.** — Teraz dyplomata **Stresemann** poszukał sobie na sprzymierzeńca generała **Heyego,** i nie sposób wyzbyć się wrażenia, że nosi się z zamiarem powierzenia mu misji dalszego prowadzenia tej ofenzywy.

Nie sądzimy by p. minister **Zaleski nie doceniał powagi położenia. Jego** głuche, iście **„dyplomatyczne"** milczenie nasuwa jednak wrażenie, **że p. minister nic nie mówi, bo nie ma nic do powiedzenia.**

LIKWIDACJA APTEK DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.).

W związku z rozporządzeniem rady ministrów o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszy państwowych, min. spraw. wew. postanowiło zlikwidować własne **apteki.** Na decyzję tą wpłynęły w pierwszym rzędzie skargi i niezadowolenie urzędników państwowych, którzy zmuszeni byli pobierać leki w jednej, często bardzo oddalonej aptece.

Bezdeficytowy preliminarz budżetowy na rok 1927|28.

Warszawa, 12. 10. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 11 b. m. uchwaliła **preliminarz budżetowy na rok 1927 i 1928.** Licząc od dnia 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928. **ogólna cyfra wydatków opiewa na 1.899 miljonów.** Ustalenie definitywnej kwoty preliminowanych wydatków było oparte na dokładnem przestudjowaniu wniosków poszczególnych resortów na wspólnych konferencjach ministra skarbu z przedstawicielami innych Ministerstw. Niezgodnione pozycje zostały przedyskutowane na kilku posiedzeniach pod przewodnictwem wiceprezesa profesora **Bartla,** a następnie samego premjera **Piłsudskiego. Wysiłki rządu były skierowane ku jak największej oszczędności, przyczem dołożono wszelkich starań, by niezbędne potrzeby zostały zaspokojone i aby budżet był realny.**

Dla porównania przytoczymy cyfry **wydatków, za kilka ostatnich lat:**

W roku 1924 wydatkowano 1.630 miljonów.

W roku 1925 preliminowano 2.160 wydatkowano 1.880 miljonów.

W roku 1926 1.819 miljonów.

Wskaźnik kosztów utrzymania w roku 1924 wynosił przeciętnie 134 w roku 1925 155, za pierwsze trzy kwartały 1926 177 4/10, na 1 października b. r. wskaźnik ten stanowi 188. Jeżeli więc porównamy wzrost wskaźnika w chwili sporządzenia budżetu na rok 1927 i 1928 z rokiem 1925 (20 proc.) dochodzimy do wniosku, **że zaprojektowany budżet jest znacznie oszczędniejszy (o 20 proc.) od faktycznego budżetu za rok 1925.** Budżet na rok 1927 i 1928 przewyższa budżet roku bieżącego o 4 procent. **Ten wzrost uważać trzeba za nieuniknlony wobec wzrostu cen.**

Zamknięcie preliminarza budżetowego cyfrą 1.899 miljonów, wymagało **dużo wysiłków i znacznego ograniczenia wydatków w niektórych działach budżetowych.** Wydatki znajdują zupełne pokryciew preliminowanych dochodach i ustalony przez Radę ministrów budżet jest **pierwszym budżetem bez deficytu.**

W tym miejscu przytoczymy **cyfry wpływów za trzy lata:**

W roku 1924 wpłynęło z tytułu podatków i monopoli 1.182 miljonów.

W roku 1925 1.328.9 miljonów.

W roku 1926 oczekiwane wpływy stanowią **1.492.9. milj.** Jeżeli nawet w przyszłym okresie budżetowym wzrost dochodów z danin nie będzie postępował w tak szybkim tempie, to jednak nie wpadając w zbytni optymizm **można się spodziewać, że preliminowana ogólna kwota 1.597 miljonów, wpłynie faktycznie do kas skarbowych.** Nie należy zapominać, że zarządzone już zostało wprowadzenie **pełnego monopolu spirytusowego w całem państwie,** co w związku z ulepszeniem organizacji zapewni **osiągnięcie znaczniejszych dochodów z tego źródła.** Dochody innych resortów poza skarbem zostały podwyższone w porównaniu z przewidywanymi dochodami roku bieżącego, zaledwie o 4 miljony złotych, **a dochody z przedsiębiorstw państwowych. podwyższone zostały tylko o 9 miljonów.**

Przy tej sposobności należy podnieść, że dążeniem Rządu **jest doprowadzenie do równowagi budżetowej w roku bieżącym i zakończenie roku bez deficytu.** Deficyt na dzień 1 lipca b. r. w wykonaniu budżetu za pierwszych sześć miesięcy wyniósł 69 miljonów. **Od lipca zaczyna się okres nadwyżek dochodów nad wydatkami miesięcznie.**

W lipcu nadwyżka wynosiła 8 miljonów, w sierpniu 3 miljony, we wrześniu 8 miljonów i zapłacono na poczet poborów za październik 12 miljonów, razem **31 miljonów złotych.** Pozostaje więc do pokrycia w ostatnim kwartale r. b. 38 miljonów **złotych,** co jest rzeczą możliwą, jeżeli się uwzględni że w tym kwartale przypadają terminy największych płatności podatków bezpośrednich i że konjunktura gospodarcza znacznie się **polepszyła w porównaniu z pierwszem półroczem.**

Dochody i wydatki państwowe w r. 1927-28

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. października.

Główne pozycje w preliminarzu budżetowym na r. 1927-28 przedstawiają się **po stronie wydatków następująco: sprawy zagraniczne 39 milj. zł., sprawy wojskowe 622 milj., sprawy wewnętrzne 179 mil., skarb 100 mil., ministerstwo sprawiedliwości 89 mil., min. oświaty 292 mil., min. komunikacji 3 mil., min. pracy 56 mil., min. reform rolnych 34 mil., emerytuty 74 mil.,** renty inwalidzkie, zaopatrzenia etc., długi państwowe **145 mil., Sejm i Senat około 7 mil.**

Cyfra dochodów administracyjnych wynosi 1,207 mil. zł., Grupa **przedsiębiorstw państwowych** wykazuje **czysty dochód 95 mil.** zł Monopol spirytusowy ma dać 275 mil., tytoniowy 270 mil., sól 32 mil., zapałki 8,6 mil. loterja państwowa 8,7 mil.

Z prasy ruskiej.

Przed procesem Szwarzbarta. — Zaciemnianie sprawy przez Żydów.

Lwów, 13 października.

O procesie przeciw mordercy Petlury **Schwarzbartowi,** do którego materjał śledczy przygotowuje się obecnie w Paryżu, pisze „Diło":

„**Żydowskie agencje,** biura prasowe i organy prasy we wszystkich językach świata odznaczają się jedną wielką „zaletą": chcą **zamącić sprawę,** zmieszać groch z kapustą, zrobić z czarnego białe i naodwrót. Takim czynem w sprawie Schwarzbarta, w sprawie, jaka niespodzianie wyrosła na **„żydowską sprawę narodową",** jest usiłowanie zupełnego zaciemnienia takiej bolesnej karty wschodnio - europejskiej rewolucji, jak pogromy żydowskie. Zamiast wyświetlić **tę tragedję** ziemi ukraińskiej wszechstronnie i przedmiotowo, wystarczył rewolucyjny „argument" manjaka czy najmity, aby ją zatrzeć, zwalając winę **na jednego człowieka,** który sam tylko z wielkimi trudnościami utrzymywał się **na mętnych falach** rewolucyjnych roztopów. Wywodząc **zabójcę** na wyżyny **„bohatera narodowego",** „mściciela niewinnych ofiar" i t. d., zrobiono wszystko możliwe, aby **zakryć jego prawdziwe oblicze,** aby nie dojść do źródeł jego „heroicznego natchnienia". Wszystko zamieszano, uderzając w strunę rasowej solidarności.

W Paryżu sędzia śledczy przesłuchuje **wciąż nowych świadków.** Z dnia na dzień rosną wciąż góry **nowego materjału.** Przesłuchanie wybitnych działaczy ukraińskich ujawniło, **że wszystkie motywy czynu mordercy są szyte białemi nićkami.** W czasie konfrontacji Schwarzbarta ze świadkami nie mógł on dać żadnej odpowiedzi na konkretne pytania. Zapędzony w kąt, zdobył się tylko na jeden okrzyk. charakterystyczny dla jego narodu: „Oni strzelali we Francuzów!"

Obrona Schwarzbarta przedłożyła **nową serję świadków - Żydów,** którym już prasa żydowska robi **reklamę.** Oczywiście, przez takie zaciemnianie sprawy, **proces Schwarzbarta,** który miał odbyć się w **październiku,** a względnie w listopadzie, **nie zdoła przed styczniem 1927 przyjść na porządek dzienny".**

DYMISJA WICEMINISTRA DANGLA.

Warszawa. (Tel. wł.).

Wiceminister skarbu **Dangel podał się wczoraj do dymisji.** Prośba zostanie prawdopodobnie uwzględniona **przez ministra skarbu.**

Pod znakiem czasu.

GDZIE ŹRÓDŁO NIEUFNOŚCI?

Lwów, 13 października.

Powszechnie słyszy się z rozmaitych stron liczne **narzekania na Kasę Chorych** i sposób, w jaki jej lekarze i urzędnicy obchodzą się z pacjentami. Może niejednokrotnie zdarza się, że zarzuty mają podstawę — jednakże przyjrzawszy się bliżej stosunkom, przyznać trzeba, że wiele winy leży także po stronie **samych członków Kasy.**

Największem złem i przeszkodą w leczeniu jest **wzajemna nieufność** do siebie chorych i lekarzy. Pacjent zazwyczaj z góry jest przekonany, że lekarz i cała Kasa odnosi się do niego nieżyczliwie, **bagatelizuje polecenia**, nie wierzy w podawane mu lekarstwa. **Lekarz** zaś patrzy przeważnie na chorego, **jak na symulanta**, który udając chorobę, pragnie Kasę Chorych **wyzyskać** i jak najwięcej od niej wyłudzić, przedewszystkiem, jeeżli chodzi o zasiłek. Podejrzenie takie **bywa często niesprawiedliwe**, ale niestety może jeszcze częściej zdarza się, że **ma uzasadnioną podstawę.**

Oszustwa i mistyfikacje ze strony niesumiennych członków i to należących do rozmaitych klas społecznych, są w Kasie Chorych na porządku dziennym. **Symulacje chorób** w celu uzyskania **zasiłku** na czas niezdolności do pracy, **podstawianie nazwisk, sprzedawanie otrzymanych lekarstw**, ba! nawet podstępne **wymuszanie świadectwa** w celu wywinięcia się **od służby wojskowej** — dostarczają lekarzom smutnych doświadczeń, skutkiem czego i niejeden rzeczywisty chory traktowany bywa brutalnie i bezwzględnie; **uczciwi i naprawdę potrzebujący** pomocy dadają **ofiarą uprzedzenia**, jakie w lekarzach i urzędnikach kasowych **wytwarzają wyzyskiwacze i kłamcy.** (m.)

Proces komandora Bartoszewicza i tow.

Warszawa. (Tel. wł.)

Odczytany na wczorajszej rozprawie akt oskarżenia, zawierający suche wyliczenie nadużyć, popełnionych przez **Bartoszewicza** i współoskarżonych 13 oficerów, daje miarę **co się działo w kierownictwie marynarki wojennej, a szczególnie w referacie broni podwodnej**, jednym z najważniejszych z punktu widzenia obrony państwa.

A więc stwierdzono **działanie na niekorzyść państwa**, w następujących dostawach Tow. Techn. Przem. **K. Marszalk i Erbstein: 600** kadłubów do min morskich, 2500 sztuk czopów wybuchowych do min morskich, 500 sztuk centralnych mechanizmów do min przeciw łodziom podwodnym, 134 bomb hydrostatycznych, 160 centralnych min przeciw łodziom podwodnym, 200 kul do min morskich i wiele, wiele innych.

Większość zamówionych przyrządów bojowych nie została do dnia dzisiejszego dostarczona, pomimo, że Bartoszewicz oddawał bajońskie sumy w ręce Marszalka i Erbsteina. Stwierdzono też za pomocą komisji rzeczoznawców, że ta część, która była dostarczona, **jest zupełnie niezdatna do użytku.**

A bank Warszawsko - Gdański, również założony przez Marszalka i Erbsteina, **opływał w pieniądze skarbowe, asygnowane przez Bartoszewicza**, w setkach tysięcy złotych na rozmaite zaliczki, zapłaty, dopłaty, różnice kursu, na koszty robocizny i materjałów, które światła Bożego nie oglądały, akredytywy i tym podobne zmyślone pozycje.

Wspomnieć należy, że już w roku 1923 **pisała prasa o Marszalku i Erbsteinie, jako ludziach podejrzanych**, niewiadomej narodowości (Łotysz i Rosjanin), niepewnych zajęć po wojnie (Berlin, Jugosławja) i nieokreślonych zamiarach w państwie polskiem.

Pomimo to **panowie ci jeszcze do stycznia r. 1925 byli głównymi bohaterami i najważniejszemi figurami w kierownictwie marynarki wojennej.**

Żył Bartoszewicz hulaszczo, swobodnie, pełną garścią sypał pieniądze, kupował obrazy i antyki, traktował o mieszkanie za 2.000 czy 3.000 dolarów; widać z tego, że **wbrew ogólnej opinji o kiepskiem uposażeniu polskich oficerów, jemu dobrze się działo.**

Ze względu na tajemnice wojskowe, rozprawa toczy się **przy drzwiach zamkniętych.**

Koło lwowskie „Związku Naprawy Rzeczypospolitej".

Lwów, 13 października.

W sobotę odbyło się zebranie obywatelskie w lokalu Zw. Strzeleckiego, które doprowadziło do ukonstytuowania się Lwowskiego Koła Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Zebranie zagaił dr. **Barwiński** dyr. Arch. Państw., referat wygłosił p. dr. **Zdzisław Stroński.**

Na obszarze Ziemi Czerwieńskiej działa Z N R. już **w 12 miastach.** Referent przedstawił zebranym konieczność założenia szerszego Koła członków Z. N. R. we Lwowie, któreby się zajęło przedewszystkiem sprawami miejskiemi, narodowościowemi i gospodarczemi.

Do zarządu Koła wybrano prof. dr. **Leona Kozłowskiego,** inż. Włodzimierza **Menkowskiego** i dr. Stefana **Kaczmarza.**

DZIESIĘCIOLECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

Warszawa. (Tel. wł.)

Dziesięć lat od śmierci Henryka Sienkiewicza upłynie 16-go listopada b. r. Rocznicę tę Syndykat Dziennikarzy Warszawskich zamierza uroczyście uczcić. W tym celu pod przewodnictwem prezesa Związku Syndykatu Dziennikarzy, Zdzisława Dębickiego, odbędzie się wielka Akademja w sali Filharmonji Warszawskiej, na którą złoży się kilka przemówień najwybitniejszych przedstawicieli pióra, oraz szeregu popisów artystycznych z udziałem zaproszonych najcelniejszych sił artystycznych stolicy. Przewidziany jest udział w tym uroczystym obchodzie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Rządu, dyplomacji, Sejmu i Senatu.

—o—

MUSSOLINI TWORZY MODĘ NARODOWĄ.

Wiedeń, Tel. wł.

Z Rzymu donoszą, że Mussolini konferuje z krawcami celem utworzenia we Włoszech mody narodowej, któraby się uniezależniła od wzorów paryskich.

Usiłowania Mussoliniego mają na względzie nietylko cele oszczędnościowe i uwolnienie Włoch od haraczu, który płacą corocznie francuskim krawcom i modniarkom elegantki włoskie. Chodzi mu także o wyzwolenie swych rodaczek od wpływów międzynarodowki, choćby się to tylko przejawiało w formie kapeluszy i kroju sukien.

NADESŁANE.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 14. 10. 1926

M. i A. Fischer.

Pojedynek P. Lolotte.

(Tłumaczył S.).

(Ciąg dalszy).

Dupond i Levy zdziwili się.

— Co takiego? Co to ciebie może obchodzić? Więc niezrozumiałeś zupełnie tego coś czytał?... Przecież to niemożliwe pozwolić, by ktoś wyrażał się w ten sposób na twoje conto...

Yvonnet zdziwił się z początku tem „na twoje conto", wnet jednak przypomniał sobie, że to rzeczywiście o nim pisze Zet w swoim artykuliku.

— Oczywiście, oczywiście — ustąpił — tych kilka linij nie można uważać za panegiryk napisany przez jakiegoś zaślepionego wielbiciela. Jednak, czy można się zawsze gniewać, gdy jakiś kolega powstrzymuje się w stosunku do nas od używania zbyt pochwalnych epitetów!

Przez cały kwadrans podnosił okoliczności, któreby mogły złagodzić zajadłość jego oszczercy. Stwierdził, że uważa prawo krytyki za nietykalne.

Lecz daremnie wysilał swą wymowę, by podzielić się swym sposobem myślenia z Dupond'em i Levy'm. Dupond i Levy obrażeni trochę jego stanowiskiem powiedzieli mu na odchodnem:

— Nie i nie! jesteśmy zanadto twoimi przyjaciółmi, i nie możemy pozwolić na to, byś zachował się niehonorowo!... Będziesz ostatnim tchórzem, jeżeli nie będziesz się bił z tym gryzipiórkiem, który cię tak obraził. Jutro dowiemy się co to za gbur kryje się pod tym pseudonimem. I, chcesz, czy nie chcesz, pójdziemy żądać w twojem imieniu satysfakcji od tego pana!

III.

Jeszcze przed kilku miesiącami Prosper Zurbach — od osiemnastu lat słuchacz praw — przeczytawszy w Zmierzchu „Paryskie ploteczki" zastanawiał się dość długo: „Zet! ciekawa... Zet... Widocznie nazwisko autora musi się zaczynać od tej samej litery co moje... Zet..."

Odtąd zwykł był odpowiadać, gdy ktoś pytał o jego zajęcia:

— Piszę... w jednym wielkim wieczornym dzienniku... w Zmierzchu... pod pseudonimem... zresztą dość przejrzystym... pierwsza litera mego nazwiska.

Spędziwszy noc na włóczędze po kabaretach Montmatru w towarzystwie Zozo, z którą los złączył go przed 48 godzinami, Zurbach kładł się właśnie spać około dziesiątej rano, gdy nadeszli Wiell i Durand dwaj jego najserdeczniejsi przyjaciele. Przynieśli mu dzisiejszy numer Świtu.

— Czytaj to, stary.

Zurbach przebiegł zaspanemi oczyma artykulik zatytułowany: „Złośliwy człowieczek" i mruknął:

— Cóż to ważnego? Pytam was, co to za dowcip budzić starego kamrata tak późno w nocy, o dziesiątej rano, i po to, żeby mu coś takiego podsunąć pod nos.

Wiell i Durand zdziwili się:

— Tak, mój stary, jeszcześ zaspany... Czyżeś nie zrozumiał, jak się o tobie wyraża ten twój kolega Ypsylon?

„Twój kolega Ypsylon"; Zurbach zdziwił się z początku, słysząc, że jest kolegą dziennikarza, wnet jednak dokładniej sobie przypomniał:

— Pewnie, pewnie — mruknął — Ypsylon, mój kolega Ypsylon musiał być w dość złym humorze, gdy to pisał... Ale to każdemu może się przytrafić... Pewnie miał jakieś wielkie zmartwienie, biedak... Musiał winić cały świat... Moje nazwisko nasunęło mu się pod pióro. I zresztą...

Wiell i Durand nie kryli się przed nim ze swem zapatrywaniem na tę sprawę:

— Jakto! To indywiduum rzuca na ciebie taką masę obelg, a jedyną twoją refleksją jest i zresztą... Nie mój stary! ręczymy ci, że ta sprawa tak się nie skończy. Zanadto jesteśmy twoimi przyjaciółmi; nie pozwolimy na to, byś zachował się jak tchórz!

Przez 20 minut Zurbach w wymownych zdaniach daremnie przypominał, że przez całe życie był zdecydowanym przeciwnikiem pojedynku.

— Nie wiemy co za gbur kryje się pod pseudonimem Ypsylona — krzyknęli jednym głosem Wiel i Durand — ale przysięgamy ci, że dziś po południu będziemy to wiedzieć i, chcesz czy nie chcesz, postaramy się o satysfakcję, która ci się należy!

(Dok. nast.).

Z sali sądowej.

Łowca posagów.

Lwów, 13 października

Łowca posagów. Trochę egzotycznie brzmi ten termin, niby łowca niewolników, łowca dzikich bestji i tp.

Łowca, o którym będzie tu mowa, zupełnie nic egzotycznego w sobie nie ma, a nawet owo tchnące awanturniczością i krzyczące czerwienią niewinie przelanej krwi przezwisko nie odpowiada w zupełności jego „solidemu exterieur". Nie jest on nawet awanturnikiem, a krew widział on chyba na skaleczonym palcu, albo na zarzniętej gęsi.

Jest to zwyczajny sobie Abraham Dembling, co się zowie sprytny „geszeftsman" umiejący chodzić koło interesu.

Już jako młody chłopak p. Dembling zdradzał wielkie statystyczne zdolności, przepowiadali mu zatem, że on „bogato się ożeni".

Co robić jednak, gdy jedna żona mało ma pieniędzy? Pan Dembling znalazł na to odpowiedź: żeni się, a potem się rozwodzi, potem żeni się z drugą i znowu się rozwodzi i t. d., i t. d. Z czasem można w ten sposób dorobić ładnego mająteczku. Pan Dembling, jako człowiek praktyczny, urobił sobie maksymę, że żona dobra jest cudza, ale pieniądz zawsze jest dobry, cudzy czy własny.

I oto zdarzyło się, że p. Dembling wpadł w oko p. prokuratorowi, który dowcipnie określił go jako „łowcę posagów. Ot, i cała tajemnica.

Różne są zawody w życiu. Jeden jest lekarzem, drugi adwokatem, jeden znowu jest „łowcą posagów".

I p. Dembling mimo, że nikogo nie zabił, nie zamordował, niczego nie ukradł, zasiadł na ławie oskarżonych.

Czego właściwie od niego chcieli?

P. prokurator zarzuca Abrahamowi Demblingowi, z Sokulca p. Buczacz, że kilka razy zaręczył się z różnemi pannami i od rodziców tychże pozabierał posagi, rzekomo w celu powiększenia swego przedsiębiorstwa (nie miał żadnego). Nigdy naturalnie do ślubu nie dochodziło, a narzeczone musiały milczeć obawiając się kompromitacji.

Ale raz Abramek ożenił się. Jaki był jednak rezultat? Rodzice młodej żony, prócz posagu, jaki dali mężowi, musieli dać jeszcze 250 dol. „odstępnego", aby się rozwiódł i poszedł swoją drogą.

Niejedna panna myśli sobie, że „warto by go za to przynajmniej powiesić", uczciwy człowiek życzy mu „by raz wpadł i naprawdę ożenił się z jaką megerą", a tymczasem po przemówieniu obrońcy adwokata Kibitza, który wykazał, że jego klijent w żadnym wypadku nie działał w złym zamiarze, ale poprostu szczęścia nie miał do interesu... Sąd uwolnił Abramka od winy i kary.

Przewodniczył s. s. o. Eminowicz, oskarżał prok. Piechoe.

Dlaczego mścił się Piotr Łukasiewicz?

Lwów, 13 października

Straszne przeżywa tragedje ciemny chłop, nie mogąc wytłumaczyć sobie dziejącej się mu krzywdy.

Piotr Łukasiewicz, parobek analfabeta, nie miał butów.

Widział, że inni parobcy pracujący razem z nim u piekarza Schirmera gdy przyjdzie niedziela, w „wyglancowanych" butach śpieszą na Krakowskie albo na Wysoki Zamek z dziewczętami, idą do szynków pić, i każdy ich szanuje, nikt im złego słowa nie powie, bo wyglądają jak... porządni ludzie...

A on...? Z zawiścią w sercu począł oglądać swe ogrojone, podarte stare „kłapcie".

*

Władysław Lizuniów zauważył rano, gdy wstał, by nakarmić i oczyścić konie, że niema jego butów. Podniósł alarm. Na nikogo jednakże nie miał podejrzenia.

Aż raz Piotr Hladko zauważył jak Łukasiewicz chyłkiem pobiegł do stodoły, wydobył z siana Lizuniowe buty i przytulił do siebie jak jakąś drogą osobę.

*

Odebrano Łukasiewiczowi skarb, a jego wypędzono ze służby.

Za co? Przecież on też chce wyglądać „jak człowiek"... Lizuniów może sobie kupić inne, jemu dziewczęta pomagają, jemu p. Schirmer pomaga, a ja nieszczęśnik jestem sam jak palec — myślał Łukaszewicz. A wreszcie mogli mu zabrać buty, ale za to, że chciał wyglądać jak „człowiek" zabrać mu kawałek chleba?

Hladko też ma ładne buty, pomyślał Łukaszewicz. Zakradł się do kufra Hladki i nożem porżnął buty jego na kawałki. Niech ma za swoje.

A jego pan niech też ma za swoje. Poszedł do stajni i począł na kawałki upprząż. Nie będzie jak rano chleba rozwozić... to nic, on i tak nie ma za co kupić.

Kazał go p. Schirmer aresztować. Za co? — znowu pomyślał Łukasiewicz. Czy zrobił on coś takiego, by go za to pozbawiać wolności? W sercu ciemnego chłopa zrodził się żal i straszna nienawiść. „Ja go podpalę" — odgrażał się.

Wczoraj Sąd za kradzież, złośliwe uszkodzenie cudzej własności i niebezpieczne pogróżki skazał chłopa na 9 miesięcy ciężkiego więzienia.

SZAJKA ZŁODZIEJI I BLATNIKÓW

Lwów, 13 października.

W poniedziałek w S. O. K. przed Trybunałem pod przewodnictwem s. s. o. **Będaszewskiego** zasiadła na ławie oskarżonych „towarzystwo" złodzieji i blatników. A mianowicie złodzieje: Ludwik Bikles, Józefa Gorzka, Michał Radomski, Jan Szymon Cieśnicki, Władysław Colnik, Stanisław Kapiak, Antoni Kasaraba, Rudolf Szewczuk i Stefan Murzyniec; blatnicy: Albert Rubin vel Starck, Blima Rubin vel Tauber, Norbert Neuer vel Tauber, Regina Rades, Dora Holzman vel Tauber, Róża Radomska, Józef Walter, Józef Danyszczuk, Henryka Stelmachowa i Kazimierz Szpunar.

Złodzieje oskarżeni są o okradzenie, bądź też o współudział w okradzeniu Kółka rolniczego (Na Bajki), Lotnisko na Błoniach Janowskich, Noego Zohna, Józefa Krzysiaka, Zygmunta Kalischa (Zniesienie), Dawida Gossterna (Zniesienie) i. w. i.

Ogólna szkoda wynosi wiele tysięcy złotych. Blatnicy odpowiadają za nabywanie towarów pochodzących z powyższych kradzieży. Pozatem Michał Radomski odpowiada **za przebicie nożem Józefa Waltera.**

*

Sprzeniewierzył czy nie sprzeniewierzył?

Lwów, 13 października

Krąg interesów. Jednego kupca bankructwo „stawia na nogi", drugiego zaś naprawdę niszczy... Z powodzi kupieckiej niesumienności, oszukańczych manipulacji trudno faktycznie dociec, który kupiec na bankructwie dorobił się a który stracił.

Wiedeńska firma Brayer dała w swoim czasie lwowskiemu kupcowi N. Blausteinowi bucikli w komis wartości 5.000 dolarów. Blaustein zbankrutował, a firma Brayer oskarżyła go o sprzeniewierzenie.

W jaki sposób sąd wyznał się w tej zawiłej kupieckiej „imprezie"? — faktem jednak jest że Blausteina uwolniono. A za tem nie sprzeniewierzył.

Przewodniczył s. s. o. Hoszowski, bronił adwokat dr. Kibitz.

Mała satysfakcja.

Lwów, 13 października

Stanął wczoraj przed sądem agent handlowy Izydor Zelnik pod zarzutem oszustwa. W lipcu b. r. zawarł on szereg transakcji z kupcami Abrahamem Goldbergiem, Markusem Helferem i firmą Otto Perl i S-ka we Lwowie.

Jednakże mimo pobrane zaliczki w kwocie około 2.000 zł. ani jednej transakcji nie doprowadził do skutku. Pieniędzy naturalnie również nie zwrócił.

Sędzia Łyczkowski skazał go na 6 tygodni ciężkiego więzienia. Mała satysfakcja... Kupcy woleliby odzyskać pieniądze...

Żądanie satysfakcji honorowej za napastliwy artykuł.

Kraków. (Tel. wł.).

Wczoraj w południe zjawiło się w redakcji „Głosu Narodu" dwóch oficerów żandarmerji wojskowej i przedstawiwszy się jako zastępcy honorowi korpusu oficerskiego 5-go dyonu żandarmerji, poprosili naczelnego redaktora tegoż pisma p. Jana **Matyasika, o podanie im nazwiska** autora „Nie należy milczeć", gdyż **treścią tego artykułu czuje się korpus oficerów żandarmerji wysoce dotknięty.**

Gdy p. **Matyasik,** zasłaniając się tajemnicą redakcyjną **prośbie tej odmówił,** przybyli oficerowie **zażądali satysfakcji honorowej od niego,** jako redaktora odpowiedzialnego i poprosili o wyznaczenie sekundantów.

P. Matyasik oświadczył w odpowiedzi, że za swą działalność publicystyczną **odpowiada tylko przed sądem a jako katolik, na pojedynek zgodzić się nie może.**

Po odejściu oficerów, p. Matyasik zwrócił się telefonicznie do szefa sztabu D. O. K. Kraków pułkownika **Ścieżyńskiego,** który oświadczył mu, że dowódca korpusu o kroku oficerów żandarmerji jest poinformowany i dzieje się to za jego **wiedzą i wolą.**

—oo—

Tajemniczy morderca kobiet.

Wilno. (Tel. wł.).

Od dłuższego czasu z różnych stron Polski nadchodzą wiadomości **o morderstwach popełnianych na kobietach.**

Mimo usilnych dochodzeń policji nie udawało się wykryć zbrodniarzy. Dopiero wczoraj policji wileńskiej udało się aresztować jednego osobnika, podającego się za **Piotra Hałacińskiego, który przybył do Wilna wraz ze swoją kochanką i na którym ciąży podejrzenie, iż on jest właśnie tym, który mordował bezbronne kobiety.**

W czasie przesłuchiwania **zbrodniarz przyznał się jedynie do podrabiania dokumentów,** zaprzeczył jednakże, aby brał udział w zbrodniach. Policji nie udało się ustalić właściwego nazwiska Hałacińskiego oraz miejsca jego pochodzenia.

Celem ustalenia tych danych, **policja wileńska wysłała do wszystkich komend policyjnych w Polsce listy,** prosząc o udzielenie wyjaśnień.

Morderstwo w pow. żółkiewskim.

Żółkiew. (Tel. wł.).

W Borowiku, poczta Lubela, powiat Żółkiew, zamordowany został uderzeniem żelaznego drąga w głowę, gospodarz **Michał Kobryń.**

Policja w poszukiwaniu za sprawcą ustaliła, **że Kobryń procesował się ze szwagrem swoim Iwanem Borowcem o sieczkarnię.** Kobryń proces wygrał. Pozatem **często przychodziło między szwagrami do awantur,** gdyż Kobryń żonę swą, a siostrę Borowca, w straszny sposób maltretował. Podejrzenie zatem padło na Borowca, którego też aresztowano. Nie przyznaje się on jednakże do winy i to, jak twierdzi policja... „komplikuje sprawę"...

OGRZEWANIE SAMOLOTÓW.

Samoloty komunikacyjne kursujące w Polsce, podobnie jak w jesieni i w zimie roku ubiegłego, również w bieżącym roku otrzymają centralne ogrzewanie. We wnętrzu kajut pasażerskich będzie utrzymywana **stała temperatura 22 stopni ciepła.**

NIESŁYCHANE AWANTURY NA ZEBRANIU WŁAŚĆ. REALNOŚCI

Wiedeń, tel. wł.

Nowy związek właścicieli realności, na zebraniu odbytem d. 10. b. m. wystąpił ostro przeciw parlamentowi i dotychczasowym zarządzeniom i ochronie lokatorów, jako wywołującymi tylko korrupcję.

Prezes tego związku zapowiedział sabotaż na wielką skalę, aby się w wkońcu uwolnić od represji ustaw.

Wystąpienia komunisty-przewodniczącego związku bezrobotnych — który oświadczył, że wszystkiemu winna jest klasa uprzywilejowana i że robotnicy nie będą absolutnie płacili wyższych czynszów — zostało przyjęte krzykiem i ściąganiem go z trybuny.

Po wkroczeniu policji zebranie zamknięto, a tłumy gromadzące się na ulicy rozpędzono.

—oo—

Konkurs mieszkaniowy

„Kurjera Lwowskiego".

Wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego" świadome tego, że Czytelnicy jego rekrutują się przeważnie ze sfer pracującej inteligencji, dla której obecnie

opłacenie czynszu mieszkaniowego stało się już poważną rubryką

rozpisuje niniejszem następujący

konkurs mieszkaniowy

w którym wziąć mogą udział wszyscy Czytelnicy „Kurjera Lwowskiego" tak lwowscy jak i zamiejscowi.

Oto w najbliższych dniach rozpoczniemy w „Kurjerze Lwowskim" druk

kuponów

uprawniających do udziału w konkursie. Kupony te,

których będzie kolejno 20

należy wycinać i przesłać razem wszystkie wedle numerów do Redakcji „Kurjera Lwowskiego" (z dopiskiem na kuponie: „Konkurs mieszkaniowy"), poczem w obecności notarjusza odbędzie się losowanie.

Na kogo los padnie,

otrzyma od 1 stycznia począwszy przez cały rok 1927

każdego miesiąca **w gotówce kwotę odpowiadającą wysokości czynszu** za mieszkanie przez niego zajmowane, **wedle obowiązujących norm czynszu podstawowego,** określanego każdorazowo przez Urząd mieszkaniowy z uwzględnieniem wszystkich podwyżek i dodatków.

W razie większego napływu zgłoszeń, wyznaczy Wydawnictwo jeszcze

dodatkowe nagrody pocieszenia

na czynsz.

Sądzimy, że Czytelnicy nasi **skorzystają ochoczo z tej okazji i wezmą** udział liczny w tym niezwykłym i aktualnym konkursie.

Dalsze szczegóły ogłaszać będziemy na łamach naszego pisma.

Krym usuwa się w morze.

Ryga. (Tel. wł.)

Pisma sowieckie doniosły o mnożących się stale **wypadkach osuwania się brzegów na Krymie.**

Ponieważ zachodziła obawa, iż dalsze osuwanie się ziemi wyrządzić może poważne szkody okolicznym osadom i miejscowościom kuracyjnym, władze centralne postanowiły wysłać na Krym dyrektora geologicznego komitetu w Moskwie prof. **Muszketowa,** który przeprowadzić miał na miejscu dokładne badania.

Prof. **Muszketow,** stwierdził, iż usuwanie się ziemi na półwyspie Krymskim ma miejsce nie tylko na brzegach. Groźne to zjawisko obserwował on **również wewnętrz półwyspu,** gdzie wskutek osuwania się ziemi, obrywają się skały i spadają do dolin. Rząd sowiecki wyasygnował **400 tys. rubli na akcję ochronną.** Suma ta jednak okazała się niewystarczająca. Prof. Muszketow obawia się, że **całe miasto Ałupka stopniowo zwali się do morza.** Zagrożony jest **również Sewastopol.** Rząd sowiecki zamierza w najbliższym czasie zwołać konferencję fachowców, którzyby opracowali **celowy projekt walki z katastrofalnem osuwaniem sie ziemi na Krymie.**

Śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej.

Kraków. (Tel. wł.)

W sprawie afery szpiegowskiej, która została wykryta w lipcu b. r. **na terenie zachodniej i środkowej Małopolski, toczy się w dalszym ciągu śledztwo w krakowskim sądzie okręgowym karnym.** Z ponad 60 aresztowanych wówczas osób narodowości ukraińskiej **zostało kilkanastu wypuszczonych partjami na wolność.** Ostatnio na zarządzenie sędziego śledczego dr. Wątora, wypuszczono dalszych 15, tak, że liczba pozostających **obecnie w areszcie śledczym obwinionych** wynosi **32 osoby.** Po ukończeniu śledztwa, które przeciąga się ze względu na obfity materjał korespondencyjny, zwłaszcza w języku ukraińskim i rosyjskim, zakwestjonowany podczas rewizji u aresztowanych, sprawa przesłana będzie do prokuratury dla wygotowania aktu oskarżenia. **Objęci oskarżeniem mają być zatrzymani w areszcie śledczym, jak i część wypuszczoną na wolność.** Zwolnienie tych ostatnich nastąpiło po ukończonym co do nich śledztwie, z tego powodu, że przy zbrodni szpiegostwa zagrożonej karą więzienia od 1 roku do 5 lat, **areszt śledczy nie jest obligatoryjny, a trwa zwykle aż do ukończenia śledztwa.**

Przypuszczalnie akta całej sprawy odejdą do prokuratury jeszcze z końcem bieżącego miesiąca.

UTRUDNIENIA TRANSPORTU NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. (Tel. wł.). Dnia 12 bm. przybędzie tu delegacja minist. przemysłu i handlu i minist. spraw wewnętrznych celem zbadania utrudnień transportowych, powstałych z powodu braku wagonów na węgiel

—xo xo—

Bunt w domu obłąkanych.

Paryż, w październiku.

Najstarszy francuski zakład dla obłąkanych w Angouleme był onegdaj **widownią krwawych scen,** nie widzianych tam dotąd. Trzydziestu chorych urządziło

bunt,

napadając na dyrektora szpitala. Powodem tego miało być **nie uwzględnienie skarg chorych na zły wikt.** — Wpadli oni do pokoju dyrektora i zagrozili biciem. Dyrektor szczęśliwie ukrył się, zaś **służba staczała formalne walki z obłąkanymi, którzy połamali całe urządzenie** i kawałkami mebli bili w okół. **Dwom furjatom udało się w międzyczasie ujść na dach, przez maleńkie okienko, a za ich śladem**

dostało się tam 12-tu obłąkanych.

Dach stary począł się rozpadać pod rozwścieczonymi rękoma szaleńców. Zaczęły padać w okół kawały blach, cegły. Szczęście, że zakład leży w odległej dzielnicy miasta. Zbombardowano tylko przyległe domy. **Wszyscy pielęgniarze są ciężko ranni.**

20-stu posterunkowych

wezwanych na pomoc, nie mogło się dostać do zakładu, gdyż **padające z dachu cegły uniemożliwiały wejście.** Dopiero **straży pożarnej udało się stłumić tę rewolucję.**

Puszczono w ruch dwie sikawki i furjaci ocknęli się; **dwóch rzuciło się na ulicę i znalazło na bruku** śmierć. Reszta poczęła uciekać do wnętrza. Kilku strażaków odniosło też poważne rany. Wkońcu po kilku godzinach udało się policji przywrócić porządek. **Jeden z obłąkanych zdołał wymknąć się do miasta, znaleziono go w restauracji, jak pił szampan i próbował, ku przerażeniu kelnerów wdrapać się na elektryczny świecznik.**

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 14 10 1926

„Niszczenie cennego zabytku".

Lwów, 12 października.

W „Słowie Polskiem" z dnia 26. września b. r. ogłoszono pod powyższym tytułem niezgodny z prawdą artykuł w sprawie restauracji cerkwi w Ostałowicach pow. Przemyślany.

Stwierdziłem na miejscu, że wymienione w tym artykule szczegóły i daty są zmyślone i nie odpowiadają stanowi faktycznemu.

Cerkiew ta zbudowana z cegły bez sklepienia na pocz. wieku XIX. o minimalnej wartości architektonicznej nie miała i nie ma nic wspólnego z jakimś „starodawnym, lekkim, pięknym stylem gotyckim" (?!). Jest to zwyczajny budynek prostokątny o nieco węższem, również prostokątnie zamkniętem presbiterjum, pokryty dwuokapowym dachem, niegdyś gontowym, obecnie zaś blaszanym. Tak samo prosta, skromna i banalna była (według zachowanego rysunku) umieszczona na środku dachu mała sygnaturka w kształcie prostokątnej budki, jakie są zwykle umieszczane na wiejskich szkołach. Więc i ta „gotycka wieżyczka" (?), jak ją nazywa anonimowy autor artykułu nie miała z gotykiem nic wspólnego.

Sygnaturka ta była razem z całym dachem i drewnianem sklepieniem cerkwi tak bardzo zniszczona i zmurszała, że musiano ją rozebrać. Inż. architekt, który sporządził na zamówienie Gr. Kat. Komitetu Paraf. projekt nowej sygnaturki nie był przedtem na miejscu i dlatego pomylił jej rozmiary w stosunku do całości budynku. Przy zaopinjowaniu tego projektu złożył jednak przyrzeczenie ustne, że przesadnie wielka sygnaturka będzie przy wykonywaniu odpowiednio zmniejszona i dostosowana ściśle do rozmiarów dachu cerkwi ale Komitet Paraf. głównie ze względów finansowych nie zaprosił go, jako autora projektu na miejsce, rozpoczął i wykonał budowę pospiesznie, wbrew sprzeciwom Konserwatora i zakazom Starostwa. Skutkiem tego „sygnaturka", o czem ciągle była mowa podczas konferencyi ustnych i we wszystkich aktach sprawy zmieniła się w nieproporcjonalnie dużą wieżycę drewnianą, przytwierdzoną niekonstrukcyjnie do krokwi dachu cerkiewnego.

Cerkiew ta jak twierdzą najstarsi ludzie we wsi nie miała nigdy sklepienia, lecz tylko beczkowo zamknięty strop drewniany. Obecnie wykonano takie same nowe sklepienie drewniane, a raczej założono dopiero krążyny tuż pod wiązaniem dachu. Wobec tego nie może być mowy o „budowie sklepienia wieży bizantyńskiej" (?), jak pisze kompletnie nierozumiejący się na rzeczy autor pomienionego artykułu. Wieżyca nowa wykonana według projektu inżyniera - architekty jest sama dla siebie dobrym i poprawnym utworem architektonicznym, skomponowanym w charakterze rodzimego budownictwa drewnianego, mającego bardzo mało cech wspólnych ze stylem bizantyńskim.

Kopuły i kopułki o podobnych kształtach, raczej barokowych, a nie bizantyńskich znajdują się też bardzo często na kościołach łacińskich drewnianych i murowanych. Wnętrze cerkwi w Ostałowicach nie ma żadnej wartości architektonicznej. Usunięty z powodu restauracji znacznie zniszczony dawniejszy ołtarz barokowy, będzie ponownie w cerkwi ustawiony. Wartość zabytkową przedstawiają dwa stylowe, empirowe pomniki kamienne, umieszczone na zewnętrznej, frontowej i tylnej ścianie cerkwi, poświęcone rodzinie Rudnickich, właścicieli Ostałowic w wieku XIX. Pomnik frontowy nad drzwiami wchodowemi przedstawia kobietę przy urnie i oznaczony jest datą r. 1810, oraz podpisem autora: „sculpsit witwer". Na pomniku w kształcie piramidy przy tylnej ścianie cerkwi znajduje się następujący napis: „Tu spoczywa Józefa z Rudnickich Rudnicka Pełna Cnot wszystkich Fądatorka tey Cerkwi Żyła i zmarła w Bogu dnia 15 Września 1826 w Lwowie wieku Swego 34 R:..."

W Urzędzie Parafjalnym znajduje się dokument oryginalny z roku 1739 dn. 14 czerwca, którym ówczesny właściciel Świrza i wsi okolicznych, Karol Cetner ufundował w Ostałowicach nową cerkiew „wystawioną na miejscu starej". Cerkiew nowa była również drewniana. Na jej miejscu zbudowała Józefa Rudnicka na pocz. w. XIX. dzisiejszą skromną cerkiew murowaną. Zniszczony ołtarz barokowy mógłby więc pochodzić z owej dawniejszej cerkwi fundowanej przez Cetnera, jak głosi akt, za zezwoleniem ówczesnego Metropolity obrz. gr. kat. Atanazego Szeptyckiego.

Z powyższych dat wynika, że dzisiejsza cerkiew w Ostałowicach nigdy kościołem nie była, o czem niema też wzmianki w szematyzmach archidiecezji lwowskiej obrz. łać. Jednakże nie może to być powodem, żeby jej charakterystycznie skromna sylweta musiała być bezpotrzebnie zmieniona. Dlatego też nieproporcjonalnie wielka wieżyca będzie przebudowana na zgrabną sygnaturkę.

Dr. Józef Piotrowski.

konserwator państw. zabytków sztuki i kultury.

Mimo-lotem.

Orli lot pana Hilarego.

Lwów, w październiku.

Umrzeć i nie latać, to wstyd — latać i skręcić szyję przed śmiercią, to znów żaden interes — rozważał pan Hilary. A że mu nie brakowało sprytu i zdolności praktycznego rozwiązywania zawiłych problemów, przeto postanowił: **latać duchem, a ciałem dotrzymać wstrzemięźliwości od awantur** i z tym zamiarem wczoraj przy pięknej pogodzie z gazetką pod pachą podreptał na Wysoki Zamek.

— Trzeba to, panie dzieju, czytać pod chmurami, na wyżynach! — filozofował po drodze — ażeby **odczuć rozkosz szalańczej jazdy,** urok bezgranicznej przestrzeni.

W pocie czoła wyszedł na szczyt kopca, usiadł na ławce, wysapał zadyszkę, rozłożył „Kurjera" i patrzy na dwuszpaltowy tytuł:

— Lot Orlińskiego! **Warszawa-Tokio!** — 12 tysięcy kilometrów!!

— A niech go djabli!.. Świat drogi! **Odważny młokos!** — mruknął z podziwem i przypomniał sobie, jak to on przed jazdą kolejową do Mościsk zrobił testament i kazał rodzinie śpiewać „De profundis".

Czytał dalej: — Start... ziemia pod stopami ucieka jak szalona!..

Tu przerwał, bo się mu wydawało, że **kopiec rusza z miejsca.** Przetarł czoło, opanował się i znów odrecytował:

— Lecę ku niebu... łoskot propelera... huragan wichru... na wysokości 2000 m!...

Radca łypnął ostrożnie jednem oczkiem i doznał zawrotu głowy, bo, dalibóg! Zniesienie, tam w dole poczęło tańcować, a on uczuł najwyraźniej, że leci... Uczepił się mocniej ławki, puknął dłonią po czerepie, oprzytomniał chwilowo i skandował dalej!

— ... w mgławicy chmur... skok przez siny wał Uralu... Trąba powietrzna!... spadam w przepaść!!..

Radca ścierpnął pod skórą, oburącz chwycił się ławki i szeptał z przerażeniem: „Widzisz, widzisz, Hilarenku! Będzie z ciebie kasza!" **Ocnął się wnet, powstał i czytał:**

— ... **ponad Syberją... lód się** urywa... w dole wzburzone morze... trzask aparatu!... benzyna na wyczerpaniu!...

„Lądować!! — krzyknął pan Hilary i gorączkowo czytał:

— ... mroczna otchłań morza... w górze chmury... wichr szaleje!.. Zbłądziliśmy!!. motor słabnie z braku benzyny!!...

Nie mógł dłużej wytrzymać, pędem zbiegł z kopca, gnał ulicami, wrzeszcząc: **„Lądować! Lądować!!**

Wpadł zdyszany do domu; oczy jego rzucały błyskawice.

Czyś ty nie zwarjował, Hilareńku? — pyta żona.

Psiakrew!! Zbłądziłem... Nie mogę wylądować!

Uspokój się! — mówiła połowica. — Usiądź, połóż się, dam ci zimny okład.

Wyczerpany upadł na kanapę, lecz zaledwie zasnął, natychmiast począł **„latać"** i krzyczeć: **lądować!**

Wreszcie, widocznie rzucony aparatem, podskoczył, wyleciał jak z procy z kanapy i **spadł na podłogę.**

Zbudzony otworzył błędne oczy, otrzeźwiał i wyszeptał: — **A więc jestem w domu?!**

W ten sposób wylądował wreszcie pan Hilary po burzliwym locie.

Z rozbitą głową, przewiązaną ręcznikiem, chodził po pokoju, i niemiłosiernie gderał: — Zawsze mówiłem, że ta **awiatyka to niebezpieczne szaleństwo, panie dzieju!**

Wld.

Frekwencja w teatrach zagranicznych.

Lwów, 13 października

Francja, kraj najlepszych sił artystycznych, posiada też **najwięcej teatrów, bo równo 600,** zaś Włochy, kraj boskich śpiewaków tylko 550. W Anglji jest 370 czynnych teatrów, w Niemczech 365. w Hiszpanji 288, w Belgji 95, w Austrji 75.

Stosunek ludności do teatru przedstawia się bardzo ciekawie, a to w Austrji wypada na jeden teatr **80 tysięcy ludzi,** we Francji 65.000, we Włoszech 75.000, w Anglji 125.000, a w Niemczech 170.000.

Cyfry te są niesłychanie wymowne. Wszędzie upadek sceny; zmiana stosunków ekonomicznych i ciężkie warunki bytu pozostawiły ślady i ciągle **wzuwaiają smutną przyszłość artystycznego życia.**

We Wiedniu zamknięto 8 teatrów, gra tylko 14-cie. Gorzej przedstawiają się stosunki w Niemczech mimo doskonałej organizacji, ludzi tamtejszych ogarnęła **poprostu nuda teatralna.**

Zato kina są w pełnym rozkwicie, Czechosłowacja liczy ich 700, Austrja 560, Węgry 454, Polska 385.

Kącik dla Pań.

Cera a kolor sukni.

Lwów, 13 października.

Wobec powodzi tylu odmian i tonów materjałów, naprawdę jest ciężko zadecydować **„jaki kolor będzie do twarzy".** Najważniejszą radą (proszę się nie uśmiechać) jaką można żądać w czasie nabywania nowej sukni, to ta: **nie wchodźcie Panie wówczas do sklepu, kiedy nie jesteście w humorze,** lub niedysponowane. Cera łatwo się zmienia, i kolor przez Was **wybrany w takim dniu fatalnym, okaże się nazajutrz nieprzyjazny twarzyczce.** (W jesieni najczęściej w kłopocie są te panie, które wróciwszy z nad morza, opalone, mają w zapasie jeszcze dobrą suknię ale o spłowiałych tonach. — Tym radzę, (dzisiejsza moda tak łaskawa jest) dać przerobić suknię, na taką o kroju płaszcza ze wstawianym przodem sięgającym aż do pasa w kim. Takich **przodów najlepiej kazać zrobić dwa lub trzy,** w rozmaitych kolorach ożywiających suknię, które doskonale można przypinać na zatrzaski. Dadzą one każdej z pań **pożądaną nowość,** a ton ich będzie można doskonale zastosować do tonu cery każdego dnia.

Kolor granatowy od tylu lat będący kopciuszkiem, powitają z radością panie o białej cerze i jasnych włosach, a najmodniejszy **„lie du vin" brunetki,** zaś najmodniejszym **kolorem sukni balowych** ma być w tym sezonie **sensacyjny kolor seledynowy,** przypominający tęskne światło księżycowe.

Kurjer literacki.

Adam Mickiewicz przez Józefa **Kallenbacha wydanie czwarte, zwiększone. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1926.**

Pomimo skarg na zanik czytelnictwa w zmaterjalizowanej epoce powojennej, ukazuje się **monografja prof. Kallenbacha już w wydaniu czwartem,** Zjawisko to pozostaje niewątpliwie w ścisłym genetycznym związku z rozrostem i wzmożeniem się **kultu Mickiewicza w Polsce odrodzonej.** Renesans wielkiego poety i Polaka w nowem, zwiększonem wydaniu książki prof. Kallenbacha znajduje swoje naturalne podstawy i jest **ostatnim wyrazem naszej wiedzy historyczno-literackiej i nie tylko o twórcy "Pana Tadeusza", ale też o środowisku, w którem urosł i formował się jego genjusz.** Znalazły tu swoje omówienie i umiejętne załatwienie wszystkie kwestje i problemy, wniesione przez ruchliwą falę naszego współczesnego życia literackiego. Ciekawy czytelnik znajdzie w książce tej odpowiedź na pytanie, rzucone w latach ostatnich przez prof. Pigonia, Kleinera, Borowego, znajdzie **tu ostateczne zamknięcie polemiki, zainicjowanej swego czasu przez głośnego krytyka Jana Nepomucena Millera.** Poza dociągnięciem bibljografji do ostatnich dni i wyzyskaniem tworzywa, dostarczonego przez krytykę literacką, monografja prof. Kallenbacha została wyposażona w **bogatą szatę zewnętrzną i oryginalny**— nieraz poraz pierwszy publikowany — **materjał ilustracyjny.**

E. Romer: Atlas Polski Współczesnej. Wydanie drugie. Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa. Nowe wydanie tej publikacji, która wyszła jeszcze w r. 1923 **doznało daleko idących zmian i ulepszeń** Powiększyła się przedewszystkiem **ilość tablic o jedną,** przedstawiającą stosunki fizyczne i gospodarcze gdzie umieszczono 15 diagramów, ilustrujących najpróżniejsze zagadnienia z geografji fizycznej i antropogeografji Polski. Dalej zilustrowano powierzchnię i zaludnienie województw, przemysł fabryczny, rozwój produkcji górniczej i hutniczej, bezrobocia i strajki oraz użycie ziemi, przedstawiono strukturę gospodarczą ludności, gospodarstwa karłowe, procent ludności fabrycznej, porównano produkcję wielkiej i małej własności, zestawiono wreszcie majątek narodowy.

Tym sposobem uzupełniony ten atlas jest już całością, ilustrującą wybrane problemy geografji fizycznej i nauki o człowieku Polski i w tej formie zostanie z pewnością dobrze przez ogół przyjęty.

Księga Adresowa Polski.

Lwów, 13 października.

Z zadowoleniem witamy ukazanie się długo oczekiwanej **pierwszej wielkiej Księgi Adresowej Polski** wraz z wol. miastem Gdańskiem. Potężne to dzieło ukazało się **nakładem Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej jener. repr. Rudolf Mosse w Warszawie** i obejmuje prócz bogatego działu ekonomiczno-gospodarczego, map, skorowidzów etc. **szczegółowe adresy wolnych zawodów,** handlu, przemysłu, rzemiosł, oraz rolnictwa. Objetość księgi 2562 stron.

Dział ekonomiczno - gospodarczy obejmuje nader **cenne dane o administracji** oraz ustroju państwowym, o stanie naszego przemysłu, handlu i finansów. **Dział adresowy** zawiera **opis około 40.000 miejscowości** (ilość mieszkańców, stacja kolejowa i jej odległość, poczta, telegraf, telefon, władze administracyjne i samorządowe etc.), **pozatem dokładne adresy właścicieli ziemskich** wraz z podaniem obszaru majątku, oraz adresy wyzwolonych zawodów, firm handlowych i przemysłowych jak również i rzemieślników.

Wszystkie adresy czerpane były ze **źródeł urzędowych i sprawdzane najdokładniej,** aż do chwili ukazania się Księgi. Ze względu na wielkie zainteresowanie się zagranicy cała Księga zredagowana została w językach polskim i francuskim, poszczególne skorowidze zaś ponadto w 6-ciu językach obcych.

Całość księgi przedstawia się imponująco i jak sądzić z opinji, nadesłanych do wydawnictwa przez najwybitniejsze jednostki ze sfer rządowych i gospodarczych, Księga ta będzie bardzo ważnym czynnikiem dla rozwoju życia gospodarczego naszego kraju.

Program Trockiego i opozycji sowieckiej.

Ryga. (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że zwolennicy Trockiego i opozycji rozpowszechniają odezwy, zawierające program opozycji. Opozycjoniści żądają konsolidacji państwowości sowieckiej oraz zwrócenia baczniejszej uwagi na problematy sowieckiego życia pastwowego, zatwierdzenia praw własności prywatnej włościaństwa na ziemi, przez nie uprawianej, wprowadzenia ustawodawstwa, gwarantującego niemożliwość powrotu Rosji do ustroju burżuazyjnego, częściowego złagodzenia węzłów, krępujących wolność słowa i druku w Rosji, stosowania kary śmierci jedynie na podstawie wyroków sądowych, ustalenia ściślejszej łączności z komunistami zagranicznymi, przedewszystkiem niemieckimi i angielskimi.

Nowy rząd w Czechosłowacji.

Na czele nowego gabinetu stanął Svehla.

Warszawa, 12. 10. (Cz. B. Pr.) **Prezydent republiki wystosował** dwa pisma odręczne, w których **przyjmuje dymisję dawnego gabinetu i mianuje nowy.** W nowym gabinecie zasiada po raz pierwszy dwóch niemców.

Skład gabinetu jest następujący: **Svehla**, prezydent ministrów, **dr. Hodża** minister oświaty, **dr. Harting** sprawiedliwość, **Neuman** koleje, **dr. Spina** roboty publiczne, **Srdinko** rolnictwo. **Udrżal** opieka społeczna, **Nosek** poczta i telegraf, **dr. Benesz** sprawy zagraniczne, **Cerny** sprawy wewnętrzne, **Perutka** handel i przemysł, **Kalley** bez teki.

Nowy gabinet jest dziewiątym od czasu powstania republiki.

Awantury na tle religijnem we Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.). W niedzielę przedpołudniem **pochód wolnomyślicieli**, zdążający na swoje zebranie na plac przed ratuszem, **natknął się na Hauptstrasse** na tłum pobożnych, wychodzących z kościoła św. Rocha. W pochodzie znajdowali się i członkowie republikańskiego Związku Obrony w uniformach. Pochód wywołał wśród tłumów, tem większe niezadowolenie, że orkiestra towarzysząca wolnomyślicielom zaczęła właśnie grać.

W tej chwili wszczął się zgiełk. — Demonstranci wznosili okrzyki **„Precz z kościołem", „nie potrzebujemy żadnej religji"** i t. p. Poczem rozpoczęła się bijatyka, której koniec położyło wkroczenie policji.

Tajemnicze ręce wyrzuciły z pociągu

zwłoki dziewczynki bez głowy i kończyn.

Krosno. (Tel. wł.). Onegdaj we wsi Męcinice pow. Krosno, przechodził Stanisław Faber obok toru kolejowego.

W chwili gdy pociąg zdążał w kierunku Jasła, Faber zauważył że z okienka ustępowego jakieś ręce kobiece wyrzuciły pakunek dość dużych rozmiarów.

Twarzy kobiety tej Faber nie widział. Podniósł on pakunek, ale wiedziony złem przeczuciem nie otworzył go lecz zaniósł na posterunek P. P. Tu, po rozcięciu sznurów posterunkowi ze zgrozą ujrzeli zwłoki dorosłej dziewczynki bez głowy, rąk i nóg.

O tym wypadku zawiadomiono wszystkie placówki policyjne w Polsce.

Głupota ludzka jest nieśmiertelna.

Paryż. (Tel. wł.). Pewien inżynier ogłosił w dziennikach paryskich o otwarciu biura, mającego na celu eksploatację nowych wynalazków. W rzeczywistości jednak celem biura tego było wynajdywanie naiwnych, którzy powolą wziąć ich kawał.

Następnie zaczęły pojawiać się ogłoszenia, że założyciel biura potrzebuje sekretarza prywatnego. Kandydaci zgłaszali się licznie, a twórca biura wynalazków przyjmował wszystkich, o ile posiadali gotówkę.

Każdemu z przyjętych inżynier zapewniał dobre wynagrodzenie miesięczne i udział w zyskach, wzamian zaś żądał „pożyczki" w sumie od 20.000 do 30.000 franków, co, pozwoliło mu żyć na szeroką stopę, skoro się zważy, że z czasem zdołał w ten sposób „naciągnąć" 178 osób na sumę prawie czterech miljonów franków!

Wszyscy ci sekretarze nie pracowali w biurze inżyniera, lecz otrzymywali od niego polecenia takie, jak dokonywanie poszukiwań archiwalnych, kopjowania planów, opracowywania kontraktów, przepisywania adresów z ksiąg adresowych i t. d., przyczem każdemu z nich właściciel biura wypłacał przez pewien czas zaliczki na pensję z sum wyciągniętych z kieszeni dalszych ofiar zgłaszających się bez przerwy.

Zaliczki jednak stawały się coraz rzadsze, wkońcu ustały zupełnie a pewnego dnia zdarzyło się tak, że kilkunastu „sekretarzy" zeszło się w biurze „pana dyrektora", który się gdzieś ulotnił i oszustwo wyszło na jaw.

Wkrótce potem powiodło się policji odkryć i aresztować oszusta. Znaleziono przy nim 15 franków! Oszukani „sekretarze" zwołali wiec i utworzyli kooperatywę dla odzyskania choć w części swych należności.

ZJAZD KONSERWATORÓW.

Toruń, 12. 10. (PAT.) Dziś rozpoczął się tu zjazd **konserwatorów Rzeczypospolitej Polskiej**, poświęcony obradom nad historycznymi zabytkami w województwach poznańskiem i pomorskiem.

Uwięzienie polskiego publicysty w Rzymie.

Warszawa. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, iż **policja w Rzymie aresztowała** znanego literata i publicystę Wincentego **Rzymowskiego, za umieszczanie w pismach polskich korespondencji w duchu antifaszystowskim.**

Poseł polski przy Kwirynale **p.** Kozicki **nie interwenjował w tej sprawie. Zajął się nią minister spraw** zagranicznych **p. Zaleski i dzięki jego** interwencji u posła włoskiego **w** Warszawie, **nastąpić ma wkrótce** wypuszczenie **p. Rzymowskiego z więzienia. Ma on być odstawiony** do granicy włoskiej.

KAMIENICA RUNĘŁA W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.). **Tej nocy runęła jedna ze ścian domu przy ulicy Czerniakowskiej l. 13.** Ofiar w ludziach nie było. Lokatorów przeniesiono do baraków na **Żoliborzu.**

Śledztwo w sprawie napadu na pos. Zdziechowskiego.

Warszawa. (Tel. wł.). **Śledztwo w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego,** prowadzone dotychczas pod kierunkiem majora **Jagodzińskiego** przez żandarmerję wojskową **przekazane zostało obecnie sędziemu śledczemu Jasińskiemu.**

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO W KOLBUSZOWSKIEM.

Kolbuszowa. (Tel. wł.). W Widełkach, powiat Kolbuszowa w lasku Jana **Pokryszka,** znaleziono zwłoki 40-letniego gospodarza Pawła **Chruściela.**

Ustalono, że Chruściel **zastrzelony został w skrytobójczy sposób.**

Podejrzenie padło na Józefa **Godka,** parobka, kochanka Rozalji Chruścielowej.

Aresztowany Godek zeznał, że **uczynił to za namową Chruścielowej,** która przyrzekła mu. że wyjdzie za niego za mąż i zapisze mu cały majątek.

Zbrodniczą parę kochanków odstawiono do więzienia.

Rak wciągnął zbrodniarza do więzienia.

Sanok. (Tel. wł.). Do komory Naftalego i Izaka **Boruchów** w Lisznie powiat Sanok, zakradł się onegdaj jakiś złodziej. W chwili gdy gospodarowal on w najlepsze, zjawił się zwabiony szmerem Izak Boruch. **Złodziej strzelił do niego z rewolweru, raniąc go w ramię,** sam zaś zbiegł.

Na miejscu pozostał, zapomniany przez złodzieja tak zwany „rak", służący do sięgania po w oddaleniu leżące przedmioty. Policja przy pomocy owego raka, ustaliła, że złodziejem tym był Aleksander **Medzio** z Bolechówki. którego aresztowano.

KATASTROFALNE BURZE W EUROPIE ZACHODNIEJ.

Londyn. (Tel. wł.). Cała Anglia i kanał La Manche zostały nawiedzone straszną burzą. Pod Dower naładowane wagony kolejowe zostały pochwycone przez wicher i rzucone do morza. Olbrzymie fale zalały południowe wybrzeże, a mianowicie porty i miejscowości kąpielowe. Również w Londynie wicher wyrządził duże szkody, zrzucając z niewykończonych jeszcze domów belki i dachówki, raniąc przytem wiele osób. Podobnie w Szkocji wicher wyrządził wielkie spustoszenia.

Wiadomości o wielkich wichurach nadchodzą również z Francji i środkowych Niemiec.

PRZESILENIE W SEJMIE GDAŃSKIM.

Gdańsk, 12. 10. (PAT.) Narady stronnictw politycznych w sprawie utworzenia nowego senatu nie doprowadziły do wyniku. **Zostały one odroczone do jutra.** Przyczyną przewlekania przesilenia jest nieprzyjazne stanowisko narodowej partji niemieckiej.

P. PREZ. RZECZYPOSPOLITEJ, A TYDZIEŃ LOTNICZY.

Warszawa, 12. 10. (PAT.) Wczoraj około godziny 9.30 **Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył do kawiarni „Łobzowianka", gdzie wystawiony** jest na widok publiczny **aparat kap. Orlińskiego.**

Pan prezydent z zainteresowaniem oglądał cały aparat, przyczem **objaśnień udzielał szef lotnictwa wojskowego pułk. Rayski.** Z objaśnień tych wynika, że **samolot kap. Orlińskiego przebył około 55.000 klm.** i ma za sobą **290 godzin lotu.** Opuszczając teren „Łobzowianki", Pan Prezydent złożył ofiarę na rzecz trzeciego Tygodnia Lotniczego.

Katastrofa statku „Wisła". Dwóch oficerów utonęło.

Gdańsk, 12. 10 W sprawie katastrofy, wskutek której polski statek handlowy „Wisła" został rzucony w nocy z soboty na niedzielę na mieliznę w pobliżu Tershelling, dowiadujemy się, że zginęło dwóch oficerów załogi okrętowej, a to Marcinkiewicz i Łabuhun. Reszta załogi ocalała. Prawdopodobnem jest, że „Wisła" będzie uratowana.

HR. OLSZAŃSKI ZAGROZIŁ SYNOWI WYDZIEDZICZENIEM.

Łódź. (Tel. wł.). Ojciec hr. Olszańskiego z Poznania, który chce przyjąć judaizm, by się ożenić z krawcową Chaną **Rozenberg,** przysłał list do rabinatu łódzkiego, w którym komunikuje, że o ile syn jego przyjmie judaizm, to wydziedziczy go. Ojciec wzywa młodego Olszańskiego do powrotu do Poznania i grozi, że w przeciwnym razie przyjedzie do Łodzi, by za pośrednictwem rabinatu odszukać syna i dać mu należną nauczkę.

Różne.

— **Okręgowy Urząd Ziemski we** Lwowie przeniósł z dniem 9 b. m. swe biura wraz z biurem Powiatowego Urzędu Ziemskiego lwowskiego, z gmachu przy ul. Romanowicza 13 do gmachu przy ulicy Karmelickiej l. 2. (piętro III).

× **Premje kawalerów „Virtuti Militari".** Precz raty czwartej wynoszące 75 zł. i pensji tegorocznej, która wypłacona zostanie kawalerom „Virtuti Militari" 1 listopada br. otrzymają oni 15 listopada **jednorazowo 300 zł. jako ratę zaległą w r. 1923.**

KRONIKA.

PAŹDZIERNIK **13** ŚRODA

Dziś: rzym.-kat. Edwarda gr.-kat. Hryhorja wel.

Jutro: rzym.-kat. Kaliksta gr.-kat. Pokr. B. H.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.
Środa 13 bm. „Cyrano de Bergerac".
Czwartek 14 bm. „Faust".
Piątek 15 bm. „Crano de Bergerac".

TEATR NOWOŚCI.
Środa 13 bm. „Teresina".
Czwartek 14 bm. „Puhar wędrowny".
Piątek 15 bm. „Życie paryskie" opera komiczna w 5 aktach Jakóba Offenbacha. (Wznowienie).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Środa o 7.30 „Mężczyzna i kobieta".
Czwartek o 7.30 „Azais".
Piątek „Azais".

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:
Apollo: „Złodziej z Bagdadu".
Chimera: „Niesamowite opowiadanie"
Kopernik: „Szczęście żydowskie".
Marysienka: „Szczęście żydowskie".
Lew: „Złodziej z Bagdadu".
Palace: „Manewry cesarskie".
Uciecha: „Na szlaku pocztowym".

—oo—

Drezdeński Kwartet Smyczkowy. Odroczony dnia 5 b. m. koncert Zespołu drezdeńskiego odbędzie się we środę 13 października. Bilety z datą 5 b. m. ważne. Mała ilość zwróconych biletów do nabycia w magazynie nut Seyfartha. 2989

—o—

— **Teatr Wielki** powtarza dziś przewspaniałą komedję bohaterską Edmunda Rostanda: **„Cyrano de Bergerac"** — która zdobyła najwyższe uznanie zarówno krytyki jak i szerokiej publiczności, podziwiającej nie tylko świetne wartości samego dzieła, ale także doskonałą grę artystów oraz wspaniałość przebarwnej oprawy scenicznej tego arcytworu dramatycznego wielkiej literatury francuskiej.

— **Teatr Nowości** powtarza dziś śliczną melodyjną **„Teresinę"**, z p. **Korabianką** w partji tytułowej.

W piątek 15 bm. wystawia Teatr Nowości: **„Życie paryskie"**, przepiękną, operę komiczną wielkiego mistrza szampańskiej muzyki Jakóba **Offenbacha**. W czarującem tem widowisku wystąpią przedstawiciele wszystkich trzech działów. a to: z dramatu pp. Łozińska, ulubienica naszej publiczności i Kalinowski — z działu opery pp: Okońska, Ostrowska, Popowiczówna i Tarnawski, główny reżyser opery, który wystepem swoim w tej operze komicznej składa hołd wielkiemu Offenbachowi, — wreszcie z działu operetki pp: Brzeska, Grabowska, Kasprowiczowa, Korabianka, Zelichowska, Bojanowski, Bykowski, Kopczyński, Sowiński, Szmidt, Tatrzański, oraz dwaj nowozaangażowani, wybitnie utalentowani artyści pp: Ruszkowski i Wawrzkowicz, który już zdobył sobie serca wszystkich zwolenników śpiewu i muzyki. Wyborna gra artystów, przepiękne tańce, układu baletmistrza Józefa Ciesielskiego, z udziałem tegoż oraz pp: Martówney, Patkowskiego i całego corps de ballet, wreszcie niezwykle staranna i pomysłowa reżyserja p. Kuligowskiego, przy wytrawnem kierownictwie muzycznem p. Tadeusza Seredyńskiego, zapewniają arcydziełu Offenbacha pełny sukces.

— **Z Teatru Małego.** Jak wiadomo część zespołu Teatru Małego wyjechała na dwa przedstawienia do Łucka, gdzie w tamtejszym miejskim Teatrze dawać będzie stale dwa razy w miesiącu szereg nowości, granych poprzednio we Lwowie. Pozostała część personalu gra w dalszym ciągu świetną komedję Lakatosa **„Mężczyzna i kobieta"** a w czwartek i piątek arcyśmieszną farsę **„Azais"**.

— **Pierwsze przedstawienie popołudniowe w Teatrze Małym.** W niedzielę o godz. 4-ej popołudniu rozpocznie się w Teatrze Małym Inauguracja stałych przedstawień popołudniowych o które upominały się szerokie rzesze naszej publiczności. W najbliższą niedzielę grana będzie arcywesoła komedja Verneuilla „Azais".

— **Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne, Sokoła 4 II. p.** Na zebraniu czwartkowem 14 b. m. odbędzie się wieczór czuniczy. Początek o godzinie 6 wieczorem.

—o—

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O. 153.215.

—o—

Mówią, że...

delegacja urzędników państwowych została znowu bardzo grzecznie przyjętą przez gen.-ministra Składkowskiego i przez ministra Moraczewskiego.

— — — — — — — — —

obaj ministrowie znowu gorąco zaznaczali, iż rozumieją ciężką dolę urzędniczą i wysoko cenią lojalność funkcjonarjuszy państwowych — i znowu delegacja ta odeszła właściwie z kwitkiem. Powtarza to się kilkakrotnie do roku, a sprawa nieposuwa się ani na krok naprzód. Obietnice, zapewnienia, współczucie, szacunek dla wytrwałości w nędzy i t. d., bo to nic nie kosztuje, ładnie wygląda, uspokaja na jakiś czas, daje pozór iż przecież się tam w Warszawie o tem myśli. Z dotychczasowego jednak trybu tego myślenia, wynika, iż rząd... dalej będzie myśleć, aż wreszcie po miesiącach wymyśli, iż nic nie da się zrobić, bo ogólne położenie gospodarcze, wydatki, brak wpływów... Znają to już świetnie polscy urzędnicy. Na wszystko znajdą się pieniądze, tylko nie dla nich. Z naszych posłów nikt tej sprawy serjo nie porusza, siedzi każdy cicho, boi się, bo... no, bo przecież dyjety! Podobno jednak delegacja z ogółu urzędników, nie da się zbyć byle czem i dalej pracuje, unikając skrzętnie posłów-urzędników, gdyż ci w pierwszym rzędzie uchylają się od tego. A jednak nie tak daleko do nowych wyborów! Ogół urzędników, dobrze pamięta wszystkie krzywdy i nie da się już brać na lep szumnych obietnic wyborczych!!

rrr.

—oo—

— **Ze „Sceny gwiazdy".** W niedzielę 17 października 1926 r. odegranym zostanie, we własnej sali, Franciszkańska 7, wspaniały, emocjonujący dramat w 6 obrazach p. t. **„Niewinnie skazany"** (Głośna sprawa). Interesująca akcja rozgrywa się na tle wojny angielsko-francuskiej w połowie 18-go wieku. Sztukę wyposarzono w nowe dekoracje i stylowe kostjumy, a pierwszorzędna obsada daje gwarancję należytego wykonania całości. Antrakty wypełnia zgrana orkiestra Stow. „Gwiazda" pod batutą prof. K. Abratowskiego. Początek o godz. 7 wieczorem punktualnie.

— **Kasyno i Koło literacko-artystyczne** rozpoczyna 21 bm. sezon zimowy własnych imprez kulturalno-artystycznych, prelekcją Ignacego **Dembowskiego** pt. **„Z wycieczki po Ameryce na Kongres w Chicago"**. Na dalsze wykłady i koncerty czwartkowe zdołano już pozyskać prof. **Witwickiego** z Warszawy, prof. Karola Huberta **Rostworowskiego** z Krakowa, skrzypka prof. **Poselta**, prof. Zdzisława **Jachimeckiego** z Krakowa, p. dr. Melanję **Grafczyńską** i t. d.

Dział zabaw tanecznych rozpocznie się **24 października pierwszy dancing.**

Nowe sezonowe karty uczestnictwa, uprawniające do udziału w dancingach i innych zabawach wydawać będzie sekretarjat Kasyna i Koła literacko-artystycznego od 14 bm. w godzinach między 6—7 wieczór. Osobiste zgłoszenia z kartami identyczności wymagane. Zarząd zastrzega sobie prawo doboru bez podania motywów

—o—

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł w 74 roku życia Stanisław Majerski, dyrektor gimnazjum żeńskiego im. Jadwigi, radny miasta Lwowa. Zmarły brał czynny udział w życiu publicznem. Wydał szereg map Polski i był autorem kilku podręczników szkolnych, między innemi Geografji handlowej. Cześć Jego pamięci.

— **Teatr Bagatela.** Wobec sukcesu i niebywałego wprost powodzenia, jakie zdobył sobie głośny halucynator, człowiek żelaznej woli Ben-Ali, wieczory eksperymentalne przedłużono do niedzieli włącznie.

Program tych wieczorów uzupełnia aktualny sketch p. t. „Kolporterzy" z pp. Marją Dracową i J. Dawidowiczem na czele.

—oo—

— **Dyrekcja lwowskiego tygodnika Comoedia** donosi, iż oddaje 15 procent z uzyskanej prenumeraty pisma na L. O. P. P., dom aktora i drugi dom techników. Prenumerata kwartalna wynosi zł. 6.50 Na żądanie wysyła się egzemplarze okazowe. Adres redakcji: plac Marjacki 4 (hotel Europejski).

— **Usiłowane samobójstwo w komisarjacie P. P. W II.** komisarjacie P. P. na Gródeckiem, usiłowała otruć się Zofia **Mendyk**, dziewczyna lekkich obyczajów. **Zawezwane pogotowie** odwiozło ją do szpitala. — Powód nieznany.

— **Kradzież szlifiarki.** Inżynier Edmund **Kołomyjski** doniósł policji, że z podwórza jego realności (Leona Sapiehy 83) skradziono szlifierkę, wartości 180 zł.

— **Wykaz przedmiotów znalezionych w wozach miejskiej kolei elek.** dnia 9 października b. r.: rękawiczka, pulares, karta szkolna, rękawiczki, torba, sweter, rękawiczki, torba, kapelusz, karta szkolna, laska, torba, kapelusz, bańka, pulares z pieniądzmi.

—oo—

Z sali koncertowej.

SKRZYPEK PRIHODA

Lwów, 13. października.

Sala Tow. muz. zapełniona po brzegi, nawet na podjum dostawiono sporą ilość krzeseł, przy kasie ścisk, niestety, daremny, gdyż bilety oddawna wysprzedane, na sali więcej takich, którzy przyszli raczej, aby widzieć Prihodę, niżeli słuchać jego gry. Słuchano jego gry, zwłaszcza, gdy grał Mozarta albo Bacha, prawie z obojętnością, ale za to przy końcu domagano się zapalczywie dodatków, których koncertant z widoczną chęcią nie szczędził.

Prihoda słusznie uchodzi dziś za pierwszego skrzypka, gdy chodzi o nieskazitelną czystość intonacji i podziwienia godną sumienność w pokonaniu trudności technicznych. Tą stroną gdy Prihoda rzeczywiście porywa i zadziwia; tu jest on mistrzem, jakich dziś mało. Papagini i własne opracowanie innych utworów, to jego forsa; słucha się go z zainteresowaniem. Wykonywanie utworów klasycznych powinien nadal zostawić innym, jak Flesch, Huberman i Moodie. Grd.

—oo—

Z kraju.

× **Dr. Wajsław Molle, prof.** Uniwersytetu w Lublinie, został mianowany zwyczajnym profesorem historji sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

× **Dowódcą 24 dywizji piechoty w Jarosławiu**, został pułkownik sztabu generalnego Gustaw Paszkiewicz.

× **Wypadki kolejowe w Polsce.** Z referatu inż. Wojciechowskiego, wygłoszonego na zjeździe inżynierów kolejowych w Warszawie, a dotyczącego wypadków na naszych kolejach, **wynika, iż w ciągu pierwszych 5 miesięcy b. r. zanotowano ogółem 838 wypadków, skutkiem których utraciło życie 165 osób, odniosło zaś rany 283 osoby.** Straty materjalne obliczono na 188.843 zł., a to z powodu uszkodzenia 719 wagonów i 151 parowozów. Z winy służby kolejowej wynikło 488 wypadków, z przyczyn technicznych 163, ze złej woli 19, wskutek siły wyższej 42, a niewyjaśnione przyczyny spowodowały 126 wypadków.

II-gi Ogólnopolski Zjazd Bibljofilów.

Warszawa. (Tel. wł.).

Jak donosiliśmy już, Zjazd ten, zorganizowany przez Tow. Bibljofilów Polskich w Warszawie, odbędzie się **w Warszawie dnia 31 b. m. i 1 oraz 2 listopada.**

Zjazd wzbudził bardzo duże zainteresowanie. Dotychczas Komitet Organizacyjny **otrzymał już około 200 zgłoszeń** uczestników ze wszystkich stron kraju i z zagranicy.

Nadesłano kilkadziesiąt referatów najwybitniejszych piór z dziedziny bibliofilstwa, bibljografji i bibljotekarstwa.

Dalsze **zapisy przyjmuje**, oraz udziela informacyi, dotyczących Zjazdu **Biuro Komitetu Organizacyjnego**, które mieści się w Warszawie, ul. Krucza 49 m. 10a, tel. 165-91.

—oo—

Kurjer Radjowy

Program radjokoncertów na dziś:

Warszawa (480.) Godz. 19.00. Komunikat rolniczy. — Godz. 20.30. Koncert.
Medjolan (320.) Godz. 23.00. Jazz-Band.
Praga (368.) Godz. 21.00. Wieczór muzyki popularnej.
Oslo (382.) Godz. 21.00. Koncert skrzypcowy i wokalny.
Hamburg (382.) Godz. 20.15. Wieczór wesołej muzyki i słowa.
Wrocław. (418.) Godz. 20.30. Koncert symfoniczny.
Rzym (425.) Godz. 21.25. Wyjątki z operetki „Cnotliwa Zuzanna".
Berno (435.) Godz. 20.30. Solo na wiolonczeli.
Lipsk (452.) Godz. 22.45. Muzyka do tańca.
Frankfurt (470.) Godz. 20.15. Jednoaktówka wesoła.
Monachium (480.) Godz. 22.40. Muzyka taneczna.

—o—

Kurjer ekonomiczny.

SIEĆ BANKOWA W POLSCE.

Dopiero obecnie pojawiło się sprawozdanie Związku Banków w Polsce, za rok 1925. Dowiadujemy się z niego, że **sieć bankowa w Polsce w roku 1925, zmniejszoną została skutkiem likwidacji banków słabszych i redukcji wielu filji.**

W dniu 1 stycznia 1926 roku **liczba prywatnych banków akcyjnych** wynosiła 87, liczba posiadanych prawnie oddziałów 216.

Uwzględniając **Bank Polski**, liczący 49 placówek, **Bank Gospodarstwa Krajowego**, liczący 20 placówek i państwowy **Bank Rolny**, liczący 4 placówki polska sieć bankowa liczyła na 1 stycznia r. b. ogółem 386 placówek, w tem 370 w granicach Rzeczypospolitej i 16 poza granicami. W roku 1924 **polska sieć bankowa liczyła ogółem 751 placówek.**

Główne miasta Rzeczypospolitej liczyły na 1 stycznia 1926 roku następującą ilość instytucji bankowych: **Warszawa 46, Lwów 24, Poznań 22, Katowice 18, Łódź 17, Kraków 16, Wilno 8.**

—tt—

Wiadomości finansowe, (wydawnictwo „Ajencji Wschodniej" w Warszawie). Ukazał się nr. 78 i zawiera Sanacja finansów francuskich. Belgijska pożyczka stabilizacyjna. — Stanowisko rynku nowojorskiego wobec Europy. — Polityka deflacyjna Włoch i jej krytyka. — Statystyka emisji w Stanach Zjednoczonych od 1920 do połowy 1926 roku. Decydujący wpływ Stanów Zjednoczonych na projekt reformy waluty indyjskiej opracowany przez komisję Hiltona Younga. — I. Sprawa demonetaryzacji srebra. — „Goldmark i Reichsmark". — Ostatni wykaz Banku Francji. — Ostatnie dwumiesięczne bilanse banków niemieckich. — Niemiecka ankieta bankowa. — Projekt Banku Włosko - Jugosławiańskiego. — Zniżka dyskonta w Est - Banku. — Wpływ banków emisyjnych na konjunkturę. — Bankructwo Banku Rosyjsko - Azjatyckiego. — Wykazy Gosbanku. — Spadek ceny srebra. — Międzynarodowy Kartel Stalowy.

„Wiadomości Finansowe", „Codzienne wiadomości ekonomiczne" i „Przegląd prasy", jakoteż wychodzącą 1 raz na tydzień w Warszawie „Gazetę Handlową" prenumerować można w lwowskim oddziale „Ajencji Wschodniej", Lwów, ul. Długosza 31. Tam też abonować można najświeższe kursa giełdowe, nadchodzące codziennie kilka razy ze wszystkich krajów europejskich i z Nowego Jorku. Kursa giełdowe telefonuje lwowska „Ajencja Wschodnia" natychmiast po nadejściu wszystkim swoim abonentom we Lwowie i na prowincji.

ZAKUPY TURECKIE W ŁODZI.

Łódź. (Tel. wł.).

Delegacja kupców tureckich, która zakupiła znaczną ilość towarów włókienniczych za gotówkę opuściła Łódź.

Kupcy tureccy uzyskali u przemysłowców łódzkich dość znaczne kredyty, za niektóry towary włókiennicze kupcy tureccy płacili dywanami oraz materjałami, zwłaszcza szalami wschodniego pochodzenia.

Również i przemysł bielski dokonał ostatnio poważnych transakcyj na eksport.

GIEŁDA LWOWSKA.

Kursa akcji naogół niejednolite. — Zainteresowanie dla następujących papierów: Gazolina, Siersza górn. i Chybie. — Podaż częściowo nawet nie wystarczająca. W akcjach bankowych obroty skromne. Akcje handlowe bez popytu. — Tendencja chwiejna. — Usposobienie wyczekujące.

Kotowane: Bank Hipoteczny 0.64, 0.65; Chodorów 106, 107; Chybie 4.50, 4.30, 4.35; Ćmielów 0.25; Gazolina 2.30, 2.40, 2.35; Siersza g. 3.15, 3.20; Tesp 17.00.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja chwiejna, pod wieczór kurs dolara o 1 p. spadł. — Obrót ożywiony.

Dolar ameryk. 9.07 i pół — 9.08 i pół; dolar kanad. 9.02 — 9.03; kor. czeska 0.26 — 0.26 i pół; leje 0.04 — 0.04 i pół; frank franc. 0.25 i pół — 0.26; frank szwajc. 1.72 — 1.76; funty szterl. 43.00 — 43.50.

Złoto: 20 kor. 36 —36.30; 20 frank. 33.50 — 34.00; 20 mrk. 42.50 — 42.80; 10 rubli 45.60 — 46.00.

Srebro: kor. austr. 0.66 — 0.68, 5 kor. austr. 3.60 — 3.80; flor. austr. 1.80 — 1.90; ruble 2.80 — 2.90; kop. rub. 1.40 — 1.46.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ruch naogół słaby. Poza giełdą większe obroty w ziemniakach przemysłowych. Zainteresowanie dla hreczki i jęczmienia dla celów eksportowych. Poszukiwany groch. — Dla fasoli, z powodu wysokich cen nie kalkulujących się dla eksportu, zupełny brak popytu. — Tendencja chwiejna. — Usposobienie ożywione.

Pszenica dworska zł. 44.25—45.25, pszenica zbiorowa 41.75—42.75, żyto 31.75—32.75 (695 gr. 33.25 zł.), jęczmień browarniany 30.00—31.00, jęczmień przemiałowy 27.50—28.00, jęczmień pastewny 25.00—26.00, owies 27.00—28.00 (445 gr. 28.75 zł.), kukurudza rumuńska 29.00—30.00, ziemniaki przemysłowe 5.50—6.25, fasola biała 38.00—40.00, fasola kolorowa 30.00—32.00, fasola krasa 36.00—38.00, groch pół victorja 66.00—72.00, groch polny 40.00—44.00, bobik 31.00—33.00, wyka 34.00—36.00, siano słodkie prasowane 6.50, słoma prasowana 4.25, hreczka 29.50—30 50, len 58.00—62.00, rzepak ozimy 62.00—64.00, **otręby żytnie 17.00—17.25,** otręby pszenne 16.75, kasza hreczana (50 proc. całówki i 50 proc. połówki) 63.00—65.00, kasza jęczmienna 48.00—49.00, pecak 47.50—48.50, koniczyna czerwona 315.00—360.00, mak niebieski 145.00—155.00, worki jutowe wyrobu „Warta" 1.90, worki używane dobre za sztukę 1.30.

Ceny z wyjątkiem ziemniaków przemysłowych, szacunkowe.

NIEDBALSTWO PRZEMYSŁOWCÓW WĘGLOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.)

Rząd sowiecki zaprotestował wobec rządu polskiego **przeciw niedotrzymywaniu przez polskich przemysłowców węglowych** zobowiązań, oraz przeciw temu, **że węgiel, dostawiony sowietom,** nie odpowiada **zamówieniom,** wobec czego sowiety grożą, że przestaną zamawiać węgiel polski.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa

—o—

KURJER SPORTOWY.

LWOWSKIE TOW. KOLARZY I MOTORZYSTÓW

zamyka bież. sezon zawodami na szosie Stryjskiej dnia 17 b. m. a mianowicie:

1) **Bieg na 30 klm.** dostępny dla wszystkich sowarzyszonych o 3 żetony srebrne. Startować będą zawodnicy pojedynczo co 2 minuty.

2) **Bieg pań na 5 km.** o żeton i 2 nagrody honorowe. Startować mogą panie stowarzyszone i niestowarzyszone.

3) **Bieg zwykły szosowy na 20 km.** dla niestowarzyszonych o 3 nagrody.

Bieg na 30 i 20 km. prowadzony będzie z półmetkami.

4) **Bieg pocieszenia na 10 km.** dla członków LTKM., którzy w tym roku nie zdobyli żadnej nagrody. Nagrody w żetonach.

Siodełkowe należy składać przy zapisie a które wynosi dla stowarzyszonych 1 zł., dla niestowarzyszonych 2 zł. — Zgłoszenia przyjmuje firma Z. Wałukiewicz ul. Akademicka 15 do piątku 15 października br. włącznie. Zamiejscowi kolarze nie uiszczają siodełkowego ale pokrywają sami koszty przejazdki.

WYNIKI ZAWODÓW ZAGRANICZNYCH.

Wiedeń. Austrja - Szwajcarja 7:1 (4:0). Austrjacy górowali w zupełności nad swoim przeciwnikiem, który pokazał zresztą dość prymitywną grę. Na grę wpłynęły także marne warunki terenowe, spowodowane ulewą. Bramki dla zwycięzców strzelili: Horwath (3), Sindelar (2) oraz Wessely i Klima po jednej, dla Szwajcarów jedyny punkt zdobył Boretti. Zawodami kierował sędzia z Budapesztu Göre. Publiczności do 18.000 osób.

Hakoah - F. A. C. 1:1 (1:1). Zawody o mistrzostwo.

Rapid - Sportklub 3:0 (2:0). Zawody towarzyskie.

Team amatorów - Reprezentacja III. ligi profesjonalnej 3:3 (0:2).

Szegedyn. Victoria Żiżkov (Praga) — Bastia 0:0.

Budapeszt. Hungaria - F. T. C. 2:2 (0:0), **III. Ker. - Ujpesti** 2:2 (1:1).

Team komb. Budapesztu - Victoria Żiżkov 3:1 (1:1).

Praga. Slavia - Vasas (Budapeszt) 7:2 (2:0). **D. F. C. - B. A. C.** (Wiedeń) 4:2 (2:1). **Sparta H. - Union Żiżkov** 2:2 (1:2), **C. A. F. K. - Czechoslovan Koszice** 4:0 (2:0).

Kolonja. Niemcy zachodnie - Niemcy północne 1:2 (1:2).

Wrocław. Niemcy północno-wchodnie - Niemcy południowe 2:0.

Berlin. Berlin - Niemcy północno-wschodnie 2:0 (2:0).

Berno. Amatorzy (Wiedeń)—**Moravska Slavia** 6:0 (4:0).

Klagenfurt. Wiedeń — Klagenfurt 5:2 (4:1).

Bratislava. Wacker — Bratislava 0:0 (0:0).

Zlin. S. K. Bata — Cricketer (Wiedeń) 4:2 (1:1).

Londyn. Anglja — Irlandja 6:1 (1:1).

BIEG PROPAGANDOWY.

Wiedeń. Na boisku Hohe Warte odbył się onegdaj przed zawodami Szwajcarja — Austrja bieg propagandowy rekordzisty świata dra Peltzera, który równocześnie usiłował pobić rekord światowy Francuza Martui, ustanowiony ostatnio na przestrzeni 1000 m. w czasie 2.26.8. — Próba pobicia rekordu nie udała się, czas uzyskany przez dra Peltzera wynosił 2 min. 32.4 sek.

TENNIS.

Praga. Zawody Praga—Paryż zakończyły się 3:2. Pragę reprezentowali Jan Koželuch i Macenauer, Paryż Landry i Couiteas.

Mecz tenisowy **L. K. T. a K. T. 1924** zakończył się zwycięstwem L. K. T. 6:1.

NOWY REKORD POLSKI AUTOMOBILOWY.

Warszawa. Na wyścigach Automobilklubu Polski, które odbyły się w dniu onegdajszym na drodze **Szelków Różany,** postawił znany automobilista polski **inż. Liefeldt** na **„Austro-Daimlerze" rekord polski,** osiągając **szybkość 170 km.** na godzinę w jeździe z wiatrem, oraz **150 km.** przeciw wiatrowi, ze startu z miejsca 99 km.

Warszawa. Bieg uliczny robotniczy **na 3.100 m.** przy 150 zawodnikach wygrał Tyłkowski z Warszawianki w 10 m. 57 sek.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Środa 13 października 1926.

Cyrano de Bergerac

komedja bohaterska w 5 akt. Edmunda Rostanda. — Tłum. M. Konopnickiej i W. Zagórskiego. Ilustracja muzyczna Jarosława Leszczyńskiego.

OSOBY:

Roksana-Magd. de Robin	A. Halska
Ochmistrzyni	H. Rowińska
Alkandra	J. Bielecka
Hrabia de Guichy	Kieszczyński
Wicehrabia de Valvert	J. Szyndler
Margrabia I-szy	B. Morzewski
Paź I-szy	Z. Grzębska
Paź II-gi	Smereczanka
Cyrano de Bergerac	J. Strachocki
Chrystjan de Neuvilette	K. Knobelsdorf
Carbon de Castel Jalonu, kapitan kadetów (Gaskońscy kadeci)	M. Bielecki
Le Bret, przyjaciel Cyrana (Gaskońscy kadeci)	J. Guttner
Cuigy (Gaskońscy kadeci)	Koczyrkiewicz
Brissaille (Gaskońscy kadeci)	T. Przystawski
Baron de Pagrescou de Colignae (Gaskońscy kadeci)	M. Winkler
Baron de Casterae de Baahuzae Lagui (Gaskońscy kadeci)	W. Przebiński
ron de Antignaue-Juret-baron de Hillötte (Gaskońscy kadeci)	W. Brochwicz
Baron de Castel Malupy (Gaskońscy kadeci)	W. Zabielski
Ragueneau	E. Fertner
Liza, jego żona	R. Lewicka
Montfleury	H. Czaki
Bellerose	E. Kalinowski
Jodelet	W. Zabielski
de'Arteguau	T. Akszyński
Ligniere	J. Dobrzański
Siostra Marta	I. Ładosiówna
Siostra Marja	H. Cehakówna
Kapucyn	H. Czaki
Dziewczynka	J. Poraska
Literat	L. Neuman

Reżyser Janusz Strachocki.

—o—

TEATR NOWOŚCI.

Środa 13 października 1926.

Teresina

operetka w 3 aktach.

Osoby aktu I-go

Hrabia Didier Lavalette	Kuligowski
Barbaroux, mer m. Fréjus	Kopczyński
Calville, golarz	Kowalski
Rossignol, dyrektor wędrownej trupy	Szosland
Teresa	Korabianka
Daniel, wędrowny fryzjerczyk	Sowiński
Generał Bonaparte	Zabielski

Osoby aktu II i III-go.

Generał Bonaparte	Zabielski
Paulina ks. Borghese jego siostra	Brzeska
Książę Borghese, jej mąż	Tatrzański
Marszałek Lavelette	Kuligowski
Doktor Nauville	Bykowski
Kamerdyner	Fried
Daniel	Sowiński
Teresina	Korabianka

—o—

Różne.

NA POHULANCE, w niedzielę 10. X. zgubił się mały, czarny piesek młody kundys. Włosy długie, białe plamy na podgardlu i biała plamka na brodzie. Ktoby wiedział o nim, lub znalazł go w mieście, proszę zgłosić za wynagrodzeniem Kochanowskiego 8, drzwi 19 2990

LISOWSKI JAN, ur. w roku 1902, Probużna, unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Czortków. 2987

STARANNIE i tanio przepisuje na maszynie. Zgłoszenia do adm. „Kurjera Lw." pod „Szybkość". 1334-5

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową (165) Alojzy Łokietko Lwów, Łyczakowska 81. 3000

Kupno i sprzedaż.

PŁASZCZ elegancki pluszowy, nowy, kredens, stół kuchenny, beczki, sprzedam. Kasztelańska 3. parter lewy. 3002

Posady i praca.

STARSZY inteligentny mężczyzna kawaler (zdrów) o nieposzlakowanej przeszłości, przyjmie zaraz jakiekolwiek zajęcie gdziekolwiek, stale albo czasowo. Bardzo chętnie zajmie się zupełnie wychowaniem dzieci w zarządzie domowym, doglądem gospodarstwa, lub przy sklepie itp. Świadectwa ma wzorowe (szkolne). Wymogi bardzo skromniutkie. Adres: Trześniowski, poczta Iwonicz, obok Krosna (Małopolska). 2998

GOSPODYNI, wyborna kucharka, o miłej powierzchownoścі, w średnim wieku znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem i domowem szuka posady na wsi lub w mieście. Oferty pod „Zosia" do admin. „Kurjera Lw." 2999

WDOWA po prywatnym urzędniku mająca czworo dzieci, prosi o robotę wchodzącą w zakres krawieczyzny i bieliźniarstwa. Wykonuje szybko, starannie i po najniższych cenach, pod „Staranna". 2978

Mieszkania.

Do wynajęcia pokój kawalerski z osobnem wejściem dla kawalera. Adres w Admin. Knrj. lwowsk. 10105—6,

Ładny, umeblowany pokój wejście z przedpokoju do wynajęcia. Adres poda Adm. Kurj. Lw. 10102—3.

Nauka i wychowanie.

DARMO prawie wyucza stenografji listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 2994

Matematyki, niemieckiego, rysunków uczą nauczyciele gimnazjalni. Zgłoszenia: Batorego 34. Czwarte piętro od 3-5-tej. 8240

Ceny ogłoszeń: **Za wiersz milimetrowy zwyczajny za tekstem** miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. **Nadesłane i nekrologja** miejscowe 30 gr zamiejscowe 40 gr. zagraniczne 45 gr. **Po kronice, komunikaty, paski i inseraty** na stronicach tekstowych miejscowe 36 gr. zamiejscowe 46 gr. zagraniczne 54 gr. **Kronika, repertuar dział ekonomiczny** miejscowe 40 gr. zamiejscowe 50 gr. zagraniczne 60 gr. **Na pierwszej stronie** miejscowe 50 gr. zamiejscowe 65 gr, zagraniczne 75 gr. **Drobne ogłoszenia** za słowo miejscowe 6 gr. zamiejscowe 8 gr. zagraniczne 9 gr. kupno i sprzedaż miejscowe 8 gr. zamiejscowe 10 gr. zagraniczne 12 gr. **matrymonialne, korespondencja prywatna** miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. poszukujących pracy za słowo 2 gr. W drobnych ogłoszeniach słowo tłustym drukiem podwójnie.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19.